GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

№ 19. WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIKA ROKU 1936. ROK XVIII.

DR. MIECZYSŁAW SEYDLITZ.

Zarys historyczny problemu przygotowywania państwowych urzędników administracyjnych w Polsce porozbiorowej.

Zagadnienie szkolenia kandydatów na urzędników administracyjnych ma w Polsce swoją historię, której zaleca się poświęcić nieco uwagi. Nie jesteśmy państwem bez przeszłości, należy więc przy rozwiązywaniu współczesnych problemów z dziedziny organizacji państwowej nawiązywać do tradycji, zadając sobie pytanie, jak podchodzono do danego zagadnienia w dziejach naszych wysiłków państwowotwórczych. Przypatrzmy się sprawie przygotowywania kandydatów do służby państwowej, a w szczególności administracyjnej oraz ich teoretycznego przysposobienia w jej rozwoju historycznym.

Jeśli chodzi o nasze dzieje przedrozbiorowe, to nie nasuwają one żadnego godnego uwagi materiału. Stanowiska kierownicze w administracji obsadzane były nie drogą nominacji, lecz w drodze wyboru przez zgromadzenia, jak sejmiki lub tym podobne zebrania. Urzędy te bowiem uważano za stanowiska obywatelskie, do sprawowania których wystarczyło posiadanie zaufania swych współobywateli. Uważano, że zaufaniem tym nie mógłby być obdarzony ktoś, ktoby jednocześnie nie posiadał choć minimalnych kwalifikacyj teoretycznych i praktycznych, potrzebnych na dane stanowisko.

Próby wychowania wykwalifikowanych kandydatów na wyższe stanowiska administracyjne zanotować można na ziemiach polskich na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego stulecia. W czasie gdy zabór pruski obejmował większą część późniejszego Królestwa Kongresowego pod nazwą „Prus Południowych" wraz z Warszawą, administracja pruska, zaprowadziwszy swoje prawa i swoją organizację, ustanowiła egzaminy administracyjne i wysyłała np. kandydatów na stanowiska administracyjne I kategorii do Berlina, celem zdania egzaminu na „asesora rejencyjnego". Nie będziemy się jednak tą fazą rozpatrywanego przez nas zagadnienia bliżej zajmowali, ponieważ zarządzenia te zapisać trzeba wyłącznie na dobro zaborcy pruskiego i trudnoby je zaliczyć do „polskich" poczynań około uporządkowania administracji.

Dopiero po utworzeniu Księstwa Warszawskiego spostrzegamy pierwsze poważniejsze wysiłki władz polskich w dziedzinie szkolenia wykwalifikowanego narybku do służby państwowej. Najdawniejszy akt ustawodawczy w tym przedmiocie ukazał się 29 IV 1808 r. (Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego tom I str. 70). Warto przytoczyć interesujący wstęp, w którym król saski i książę warszawski Fryderyk August uzasadnia potrzebę wydania tego dekretu: „Pragnąc jak najmocniej mieć dowody o zdatności wszelkich urzędników publicznych, których odtąd do posługi krajowej wzywać będziemy, a przekonani, że nie tylko uczciwy sposób myślenia, gorliwość w pełnieniu obowiązków, ale nadto prawdziwie gruntowna nauka odpowia-

dająca powołaniu oraz doświadczenie wprawności istotnie do użytecznego sprawowania urzędów są potrzebnymi postanowiliśmy i stanowimy"..... Merytorycznie dekret stanowił, że od dnia 1 IX 1810 począwszy nikt nie mógł być dopuszczony do służby cywilno-administracyjnej, skarbowej i policyjnej, kto nie poddał się uprzednio stosownemu egzaminowi. Przed Komisją Egzaminacyjną Departamentową, złożoną z 6 urzędników administracji departamentowej pod przewodnictwem prefekta zdawali egzaminy kandydaci na burmistrzów, prezydentów municypalnych, intendentów i komisarzy policji, pisarzów celnych i celników, leśniczych, budowniczych miejskich, sekretarzy wydziałowych, kontrolerów i t. p. stanowiska. W skład Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Stanu wchodzili ministrowie, referendarze i konsyliarze ministerialni po jednym z każdego resortu, ewentualnie także nadleśniczy naczelny i budowniczy generalny. Przed tą komisją stawali kandydaci na referendarzy i konsyliarzy ministerialnych, sekretarzy generalnych w ministeriach, prefektów, radców prefektur, podprefektów, sekretarzy generalnych prefektur, wyższych intendentów skarbowych i policyjnych, departamentowych komisarzy generalnych policji, prezydenta m. Warszawy i innych miast departamentowych, nadleśniczych i budowniczych generalnych i departamentowych. Warunkiem przystąpienia do egzaminu przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną było zdanie pierwszego egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Departamentową z wynikiem pomyślnym oraz następująca po egzaminie jednoroczna praktyka w urzędach, poświadczona przez prefekta. Dodać należy, że do pierwszego egzaminu wymagano tylko odbycia praktyki „stosownej do danego urzędu" bez ścisłego określenia jej trwania. W razie niezdania egzaminu wolno było po upływie roku egzamin powtórzyć, a w razie niepomyślnego wyniku tegoż, można było po dalszym roku przystąpić do egzaminu po raz trzeci i ostatni.

Sposób odbywania egzaminów przed komisjami egzaminacyjnymi miał być określony w regulaminie, opracowanym przez Najwyższą Komisję Egzaminacyjną. Projekt takiego regulaminu został przedstawiony Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej na sesji w dniu 5 IX 1808 r. Motywy do tego projektu Najwyższa Komisja Egzaminacyjna zaopatruje w następujący wstęp:

„Jest w mocy rządów udoskonalić fizyczne i moralne w ludziach władze do stopnia krajów potrzeby i rządzących zamiaru. Jest to nawet wielu rządów szczerą chęcią. Lecz nieumiejętność w doborze sposobów czyni schybnym najlepszych ich chęci skutek. Największą bowiem jest trudnością poznanie i urządzenie środków do takiego końca właściwych".

„Pełen najpochlebniejszych nadziei na uszczęśliwienie Narodu Naszego jest Wyrok Najjaśniejszego Pana, który stanowi Egzaminacyjną Komisję. Zdatność i cnotę urzędnika wskazuje on komisji za cel a użycie i urządzenie sposobów, do tego celu dążących, daje tej komisji za obowiązek".

„Z uwagą rozbierając rzecz tę w jej wszystkich stosunkach, ukazują się trudności, które jak najbardziej zmniejszać, jeżeliby ich nie można było zupełnie usunąć, starać się Komisji potrzeba. Pierwsze, aby przez dobre urządzenie wszyscy, których natura szczególniej w umysłowych władzach udarowała, mieli pewną i otwartszą do urzędów drogę. Ci zaś, w których samo przyrodzenie władzę rozumu niezdatnością udołężniło, nie mogli się łatwo przeciskać w poczety przeznaczonych do rządzenia. Mogą tacy być użytecznymi w innych klasach, lecz w składzie rządu już oni krajowi są szkodliwymi, skoro dla doskonalszych stają się tam zawadą".

„Doświadczenie dosyć przekonało, że nad nieużytym gruntem przyrodniej niezdatności próżno i edukacja i rządy pracują. Mogą one takie subjekta uobyczaić, nie mogą nigdy w wielkie przymioty uświetnić, nie potrafią nigdy nadać geniuszu, komu go odmówiła natura" (akta Księstwa Warszawskiego Nr. 127 S fol. 5 i następne w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie).

Na podstawie akt skłonni jesteśmy domyślać się, że autorem tego wstępu był Stanisław Staszic, jeden z członków Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej. Z dalszych wywodów tego uzasadnienia warto przytoczyć jeszcze jedno spostrzeżenie:

„Ostatnia trudność największa, która nie jest skrytszą, temwięcej niebezpieczna. Jest to duch intryg, duch ligi, stronnictwa, który nie działa nigdy podług publicznego dobra ale podług swej żądzy, przy uporze i osobistości widoku. Oni to przewracają cały dobry porządek, oni tamują najszkodliwiej doskonalenie się urzędników, więc przeciwko im Komisja powinna i może obrać jaknajskuteczniejsze sposoby. Trzeba, aby im w swoich urządzeniach co krok stawiała nowe tamy, przez które byliby wstrzymani albo przynajmniej odkryci, ile razy swojemi krytemi podstępy na miejscu zasłużonych

i zdatnych będą podpychać niezasłużonych, mniej zdatnych".

Komplet egzaminujący Komisji Egzaminacyjnej Departamentowej składa się najmniej z 3 osób pod przewodnictwem prefekta lub najstarszego z urzędu członka komisji. Egzamin był piśmienny i ustny i obejmował rzeczowo: a) organizację władz, b) teoretyczną znajomość przepisów danego resortu, c) wiadomości praktycznie, potrzebne do sprawowania odnośnego urzędu.

Po dopuszczeniu do egzaminu kandydat opracowywał 3 prace domowe: 1-szą z dziedziny historii, 2-gą teoretyczną z dziedziny administracji i 3-cią praktyczną. Jeden z członków komisji otrzymywał prace te do oceny. W razie pomyślnego zakwalifikowania prac wzywano kandydata do egzaminu ustnego, po ukończeniu którego komisja dla przekonania się, czy kandydat wykonał swe prace domowe samodzielnie, polecała kandydatowi opracowanie różnych (bez ścisłego ograniczenia) tematów na piśmie. W razie uznania egzaminu za nieudany kandydata odsyłano na dalszą jednoroczną praktykę.

Komplet egzaminujący Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej składał się z 5 osób. Procedura egzaminacyjna przed tą komisją była analogiczna do sposobu, w jaki odbywał się egzamin departamentowy. W dwóch końcowych tytułach regulamin wymieniał spis literatury naukowej, zestawiony systematycznie dla poszczególnych działów administracji i stanowisk, o które kandydat się ubiegał, oddzielny dla Komisyj Egzaminacyjnych Departamentowych i oddzielny dla Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej.

Ani dekret z 29 IV 1808 r. ani regulamin dla komisyj egzaminacyjnych nie zawierają przepisów, któreby wskazywały, jaka zachodziła różnica w poziomie wymagań dla egzaminu pierwszego (przed Komisją Egzaminacyjną Departamentową) i egzaminu drugiego (przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną). Jedynie wykazy podręczników, o których wyżej mowa, pozwalają się domyślać, o ile wyższe wymagania stawiano przy drugim egzaminie. Zalecana do egzaminów literatura była tylko w drobnej części polska, przeważały natomiast podręczniki niemieckie, francuskie, łacińskie i angielskie.

W końcowym art. 22 dekretu z 29 IV 1808 r. zapowiedziane było wydanie specjalnej ustawy o przygotowywaniu i egzaminowaniu sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości. Dekret taki ukazał się 11 VII 1809 r. (Dz. Praw Księstwa Warszawskiego tom I str. 298) i wymagał nie tylko od kandydatów na sędziów poszczególnych instancyj, lecz nawet od kandydatów na sekretarzy przy trybunale, sądzie kryminalnym i apelacyjnym, pisarzów lub podpisarzów przy sądzie pokoju ukończonego kursu prawa (3-letniego), publicznego popisu i co najmniej rocznej aplikacji sądowej. Od kandydatów na podprokuratorów przy trybunale lub sądzie kryminalnym, asesorów przy tych sądach, podsędków, pisarzów aktowych i patronów wymagano, oprócz warunków wyżej wymienionych, zdania egzaminu asesorskiego przed komisją egzaminacyjną, składającą się z 3 sędziów trybunału. Na wyższe urzędy niż dotychczas wymienione trzeba było zdać egzamin przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną. Szczegółowymi przepisami tej ustawy nie będziemy się zajmowali, ponieważ sprawa aplikacji sądowej i przygotowywania urzędników niesędziowskich resortu sprawiedliwości nie leży w ramach niniejszej pracy.

W samym składzie Komisyj Egzaminacyjnych Departamentowych zaprowadza dekret z dnia 7 II 1810 (Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego tom II str. 124 i 125) drobne zmiany, nie posiadające jednak zasadniczego znaczenia.

Przepisy ustawowe o egzaminach z dnia 29 IV 1808 r. obowiązywały w departamentach wcielonych później do Księstwa Warszawskiego na podstawie dekretu z dnia 11 VIII 1810 (Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego tom II str. 371 i 372). Na tych terenach obowiązek zdawania egzaminów dotyczył kandydatów, wstępujących do służby państwowej po dniu 1 VII 1811.

Zaprowadzony przytoczonymi powyżej dekretami porządek prawny w dziedzinie szkolenia kandydatów na urzędników administracyjnych przestał obowiązywać krótko po upadku Księstwa Warszawskiego i w przeciągu tego krótkiego czasu nie zdołał wykazać swej przydatności. Władze utworzonego w r. 1815 Królestwa Kongresowego przywiązują widać wielką wagę do właściwego rozwiązania tego zagadnienia i uważają je za bardzo pilne, jeśli już w następnym roku ukazuje się postanowienie Namiestnika z 12 XI 1816 r. (Dziennik Praw tom II str. 225 i następne), regulujące przygotowywanie kandydatów do służby państwowej na nowych podstawach. Przejmuje ono z dotychczasowego ustawodawstwa dwustopniowość komisyj egzaminacyjnych, nadając stosownie do nowego podziału kraju na województwa, komisjom egzaminacyjnym niższego stopnia nazwy Komisyj Egzaminacyjnych Wojewódzkich.

Komisje Egzaminacyjne Wojewódzkie miały się składać z: a) prezesa Komisji Wojewódzkiej (t. zn. wojewody) jako przewodniczącego, b) ko-

misarzy wojewódzkich, c) rektora szkoły wojewódzkiej, d) przybranych przez przewodniczącego w miarę potrzeby 2 znawców. Komplet egzaminujący wynosił 5 osób. Najwyższa Komisja Egzaminacyjna będzie się odtąd składała z a) ministra oświaty jako przewodniczącego, b) z resortowego ministra, c) prezesa Izby Obrachunkowej, d) jednego radcy stanu z każdego resortu, e) z dwóch referendarzy, f) dwóch członków akademii, g) dwóch znawców—urzędników, powołanych przez przewodniczącego, zależnie od działu służby, w jakim kandydat zdawał egzamin. Komplet egzaminujący wynosił 7 osób.

Nowością w postanowieniu namiestnika jest, że poddaje tym samym przepisom egzaminacyjnym wszystkich kandydatów na urzędy, co do których wprowadza podział na 3 klasy.

Do I klasy należą:

a) woźni sądowi, strażnicy, dozorcy więzień, sołtysi, dozorcy robót publicznych, oficjaliści VI, VII rzędu w Korpusie Górniczym, akuszery;
b) kanceliści, rysownicy, pisarze niższych komór, tychże rewizorowie, podleśniczowie, dozorcy policyjni, dozorcy konsumpcyjni, wójci, chirurgowie drugiego rzędu, aptekarze, konduktorowie dróg, mostów, rzek spławnych, oficjaliści V rzędu w Korpusie Górniczym.

Do II klasy należą:

komisarze, intendenci policji, skarbu, leśniczowie, intendenci więzień publicznych, kasjerzy, kalkulatorzy, kontrolerzy, protokóliści, archiwiści, sekretarze kancelarii, biur, pocztmistrze, pisarze i rewizorzy główniejszych komór, geometrzy, budowniczy praktyczni, oficjaliści mennicy, oficjaliści towarzystwa ogniowego, komornicy, komisarze dróg i spławów, registratorzy, burmistrze, ławnicy, oficjaliści i urzędnicy IV rzędu w Korpusie Górniczym.

Do III klasy należą:

obrońcy sądów wszelkiego stopnia, prokuratorowie, pisarze sądowi, sędziowie ziemscy, grodzcy, zjazdowi, apelacyjni i Sądu Najwyższego, prezesi, prezydenci miast, komisarze wojewódzcy i obwodowi, adiunkci, szefowie w komisjach rządowych, sekretarze generalni i wydziałowi asesorowie przy naczelnych władzach, intendenci, inspektorowie i podinspektorowie dóbr koronnych i narodowych, poborcy i kontrolerowie generalni, członkowie dyrekcji dóbr koronnych i narodowych, radcy izby obrachunkowej, członkowie administracji ogniowej, konsyliarze Rady Lekarskiej, fizykowie wojewódzcy i miejscy pierwszego rzędu, chirurgowie obwodowi, urzędnicy II i III rzędu w Korpusie Górniczym.

Kandydaci do urzędów I i II klasy mieli zdawać egzamin przed Komisją Egzaminacyjną Wojewódzką, kandydaci do urzędów III klasy przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną.

Kandydaci do urzędów klasy I-a winni mieć ukończoną szkołę powszechną, do klasy I-b ukończoną szkołę wydziałową, kandydatów na urzędy II klasy obowiązywało ukończenie szkoły wojewódzkiej (t. zn. gimnazjum), kandydatów na urzędy III klasy ukończenie szkoły głównej (uniwersytetu). Ponadto wymagano od kandydatów na obrońców sądowych przy sądach I instancji uzyskania tytułu magistra prawa, przy sądach wyższych tytułu doktora praw. Do egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Wojewódzką obowiązywała dwuletnia aplikacja w urzędach, do egzaminu przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną, poza świadectwem zdanego egzaminu wojewódzkiego, dalsza roczna aplikacja w urzędach lub sprawowanie przez takiż czas odpowiedniego urzędu. Kandydaci, którzy przed Komisją Egzaminacyjną Wojewódzką po raz pierwszy nie zdali egzaminu, mogli po upływie roku względnie dwóch lat stawać do niego po raz drugi i trzeci; egzamin przed Komisją Najwyższą wolno było powtórzyć tylko raz.

Egzaminy tak w Najwyższej jak w Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej były piśmienne i ustne i dzieliły się na część teoretyczną i praktyczną. Egzamin piśmienny odbywał się częściowo pod dozorem członka komisji. Egzamin ustny trwał co najmniej 3 godziny. Ponadto istniała hierarchia organizacyjna między komisjami egzaminacyjnymi wojewódzkimi a Najwyższą Komisją Egzaminacyjną, która pilnowała legalności postępowania, prostowała uchybienia i odbierała z każdego egzaminu wyciągi protokółów, uchylając w razie potrzeby decyzje Komisyj Egzaminacyjnych Wojewódzkich. Jak wynika z akt Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej, znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, wytworzyła się praktyka, nie znajdująca uzasadnienia w ścisłych przepisach prawnych, że Komisje Egzaminacyjne Wojewódzkie przedstawiały Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej wyniki odbytych egzaminów do formalnego zatwierdzenia, po czym wystawiały egzaminowanym świadectwa z pomyślnie odbytego egzaminu. Wreszcie postanowienie namiestnika z 12 XI 1816 przewidywało wydanie przez Najwyższą Komisję Egzaminacyjną regulaminu odbywania egzaminów przed Wojewódzką oraz Najwyższą Komisją Egzaminacyjną (art. 53). Takie regula-

miny uchwaliła Najwyższa Komisja Egzaminacyjna w dniu 6 VIII 1817 r.

Stosownie do art. 1 regulaminu dla Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej w części teoretycznej egzaminu „uwaga egzaminatorów w ogólności zwrócona będzie na przytomność, na pamięć, na rozsądek odpowiadającego, na jego tłumaczenie się, sposób jego obejmowania rzeczy, na posiadane przez niego wiadomości"... „Mianowicie egzaminujący zapytania zwracać będą do tych przedmiotów, w których przez kandydata wypracowane są rozprawy, projekta, raporta, a to dla przekonania się, czyli je sam wypracował. Nadto niektóre zapytania w tej mierze egzaminowany w przytomności Komisji na piśmie, rozwiązywać powinien"... „W szczególności (art. 2) . . . starać się będą egzaminatorowie przekonać czyli kandydat jest obeznany z ważniejszemi dziełami klasycznemi w tych naukach, jakich znajomość jest potrzebną do urzędowania, o które się ubiega. Czyli jest w stanie robienia trafnych, dobrze zmiarkowanych przystosowań zasad ogólnych do kraju naszego ze względu na jego położenie, skład ludności, stosunki wewnętrzne i zewnętrzne handlu krajowych produktów, rękodzieł i fabryk".

Egzamin z prawa rzymskiego odbywa się w języku łacińskim.

W części praktycznej egzaminu kandydatom na urzędy administracyjne zadaje się piśmienne wypracowania, jak raporty, opinie, referaty w ważniejszych sprawach administracyjnych, policyjnych i skarbowych na podstawie dostarczanych akt sprawy. Może być dany do opracowania również projekt rozporządzenia wraz z uzasadnieniem.

Regulamin zawiera również dokładne wskazówki co do zakresu egzaminowania urzędników fachowych, jak lekarzy urzędowych, urzędników służby technicznej, urzędników górniczych i t. p. (art. 7—14).

Wszyscy urzędnicy bez wyjątku mają być egzaminowani ze znajomości konstytucji, prawodawstwa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (art. 15).

Egzamin ustny winien trwać najmniej 2 godziny (art. 24), zasiadać do niego może równocześnie 4 kandydatów.

Wreszcie do regulaminu dołączony jest dodatkowy spis urzędów III klasy, dostępnych dopiero po zdaniu egzaminu przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną.

Regulamin dla Komisyj Egzaminacyjnych Wojewódzkich zawierał dla kandydatów na urzędy I i II klasy przepisy łagodniejsze. W części teoretycznej egzaminu nie wymagano znajomości ważniejszej literatury przedmiotu, ani też umiejętności zastosowania ogólnych założeń teoretycznych do życia praktycznego i stosunków polskich. W części praktycznej, piśmiennej kandydat miał wygotować referaty, raporty, projekty tylko „w zakresie przyszłej jego służby" w dziedzinie administracji, policji i skarbu i umieć przedstawić rys ogólnej administracji publicznej w kraju, rozprawę o organizacji władz i ich zakresie działania.

Kandydaci I klasy mogli zdawać egzamin jednocześnie w sześciu, kandydaci II klasy w czterech.

Postanowienie namiestnika z r. 1816 zostało uzupełnione dalszym jego postanowieniem z 19.VI.1819 r. (Dziennik Praw tom VI str. 342), którym dla niektórych urzędów skrócono czas aplikacji, i to dla niższych funkcjonariuszów do 3 miesięcy, dla niższych zaś stopni urzędniczych do 1 roku.

Opierając się na podstawach prawnych, jakie w dziedzinie przygotowywania dopływu nowych sił do służby państwowej stworzyła twórcza inicjatywa wybitnych patriotów z czasów Księstwa Warszawskiego, że wymienię tylko Stanisława Staszica, Feliksa Łubieńskiego, Tadeusza Mostowskiego i rozwijając ich założenia myślowe, nadało ustawodawstwo Królestwa Polskiego postanowieniem namiestnika z 12.XI. 1816 r. szkoleniu urzędników takie formy organizacyjne, które przetrwały do chwili wybuchu Powstania Listopadowego. Metody szkolenia były, jak na owe czasy, nawskroś nowoczesne i dały znaczne zastępy znakomicie do służby państwowej przygotowanych urzędników, którym głównie zawdzięczamy dobrą sławę, jaką u współczesnych posiadała administracja Królestwa Polskiego. Według statystyki, jaką udało mi się zestawić według danych odnalezionych w aktach archiwalnych, zdało egzaminy przed wojewódzkimi komisjami egzaminacyjnymi i Najwyższą Komisją Egzaminacyjną od chwili istnienia tych komisyj do 1.I.1830 r. 2119 kandydatów do wszystkich działów administracyjnych, w tym około 400 w resorcie administracji wewnętrznej.

Jeżeli mowa o zagadnieniu udoskonalenia aparatu państwowego, to w dziejach Polski porozbiorowej polska tradycja państwowa i duch polski nie znalazły nigdy przedtem ani potem tak doskonałego wyrazu jak właśnie w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego przed rokiem 1830.

A teraz jeszcze rzut oka na sposoby szkolenia praktykantów w dobie popowstaniowej.

Normy prawne sprzed roku 1830 nie zostały formalnie zniesione, faktycznie jednak Najwyższa Komisja Egzaminacyjna przestała istnieć i działać, a tylko poza stolicą kontynuowały swą działalność siłą własnego rozpędu niektóre komisje egzaminacyjne wojewódzkie. Ponieważ tym samym zabrakło instancji powołanej do zatwierdzania egzaminów, zdawanych przed komisjami egzaminacyjnymi wojewódzkimi, Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego w dniu 7 II 1832 powziął uchwałę, że dopóki Najwyższa Komisja Egzaminacyjna nie rozpocznie na nowo swoich czynności, mają właściwe komisje rządowe (t. zn. ministeria) zastępczo zatwierdzać protokóły, nadsyłane przez komisje egzaminacyjne wojewódzkie (zob. akta Rady Administracyjnej Nr. 113 b fol. 5 e w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie). Stan rzeczy, jaki powstał na skutek powyższej uchwały, nie zdołał wypełnić luki, którą spowodował brak Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej. Brak ten dawał się dotkliwie odczuwać, gdyż uchwała Rządu Tymczasowego wskazała władzą zastępczą, uprawnioną jedynie do zatwierdzenia egzaminów na urzędy dwóch niższych kategoryj, t. j. I i II rzędu, natomiast zabrakło instancji egzaminacyjnej dla kandydatów na sędziów i innych urzędników III rzędu. W rezultacie reflektanci na wyższe urzędy nie mieli przed kim zdawać egzaminów. Na dowód tego wystarczy przytoczyć, że Komisja Rządowa Sprawiedliwości (czyli Ministerium Sprawiedliwości) pismem z dnia 28 I 1836 zwróciła się do Rady Administracyjnej Królestwa z sugestią przywrócenia działalności Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej, uzasadniając swoje wystąpienie tym, „że w obecnych czasach czuć się daje zupełny brak wykwalifikowanych w tej klasie osób. Niedostatek ten tem jest dotkliwszy dla służby, że nie może być stosowną liczbą egzaminowanych zapełnionym, gdyż Komisja Najwyższa Egzaminacyjna zaraz z początkiem zaburzeń (t. j. powstania — przypisek autora), zawiesiwszy swoje czynności, takowych jeszcze nie rozpoczęła, przez co kandydaci pozbawieni są możności wykazania przed nią swego usposobienia a Władze Rządowe znajdują się często w konieczności przedstawiania Radzie Administracyjnej do nominacji osób, które prawem przepisanej kwalifikacji nie posiadają".

„Dobru publicznemu wiele na tem zależy, aby osoby, do wyższych urzędów, a zwłaszcza sędziowskich konkurujące, z wiadomości teoretycznych i praktycznych, do urzędów tych wymaganych, udowodniły swoje zdolności i tym sposobem za objęciem obowiązków według swego powołania stały się istotnie użytecznemi.

„Te to powody oraz wzgląd na to, że w wydziale sądowym (t. j. resorcie sprawiedliwości — przyp. autora) wiele stopni wyższych nie mogą być obsadzonemi stosownie do przepisów prawa osobami ze zdolności i nauki prawa znanemi, przemawiają silnie za przywróceniem Komisji Najwyższej Egzaminacyjnej i uzasadniają potrzebę jak najrychlejszego jej działania"... (Akta Rady Administracyjnej Nr 113 b. fol. 50—52 w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie).

Wysiłki Komisji Rządowej Sprawiedliwości nie odniosły jednak upragnionego skutku. Ustawodawcy Królestwa Polskiego nie podjęli poddawanej sobie inicjatywy i poszli w zupełnie innym kierunku. Ukazał się bowiem 5.V.1840 r. ukaz o kursach prawnych, który zniósł obowiązujące dotychczas przepisy o egzaminach i aplikacji, przynajmniej o ile szło o kandydatów do służby sądowej. Nowa ustawa wymagała od kandydatów na urzędy sądowe IX i VIII klasy ukończenia kursów prawnych w Warszawie, do wyższych zaś klas ukończenia kursów prawnych na uniwersytecie petersburskim lub moskiewskim. Według nowego prawa odbycie aplikacji i zdanie egzaminu praktycznego nie było warunkiem nominacji na jeden z wyżej wyszczególnionych urzędów.

Nowe normy w dziedzinie przygotowywania urzędników sprawiedliwości stanowiły znaczne pogorszenie metod pracy w tym dziale organizacji państwowej i wyraźnie przekreślały dotychczasowe zdobycze. To też ówczesny kierownik resortu sprawiedliwości (oficjalny jego tytuł brzmiał: dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości) O. Wyczechowski, wybitny prawnik i administrator tych czasów, zdawał sobie dokładnie sprawę z popełnionych niedociągnięć, których źródłem były względy polityczne zaborców, zupełnie niezainteresowanych w tym, aby administracja Królestwa Polskiego stała na wysokim poziomie. Owiany szczerą troską o dobro powierzonego sobie działu służby oraz z dbałości o dobrą opinię polskiej administracji przygotował projekt postanowienia, który całkowicie nawracał z błędnej — jego zdaniem — drogi, po jakiej kroczył ustawodawca z 1840 r. Postanowienie to zaprowadzało ponownie aplikację i to dwuletnią dla absolwentów kursów prawnych warszawskich oraz jednoroczną dla wychowanków uniwersytetu Cesarstwa i przywracało instytucję dwukrotnego egzaminu, niższego i wyższego. Pro-

jekt ten zdołał Wyczechowski przeprowadzić przez wszystkie instancje do namiestnika włącznie i ogłosić ostatecznie zaaprobowany tekst postanowienia w Dzienniku Praw i Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego pod datą 25.IV.1845 r. Tymczasem wydrukowane już w Dzienniku Praw postanowienie zostało z nakazu namiestnika nagle wycofane i odnośny numer Dziennika Praw anulowany. Motywów tego niespodziewanego zarządzenia źródła archiwalne nie podają. Tak więc, niestety, nie powiódł się zamiar przywrócenia dawnego systemu szkolenia kandydatów na posady sądowe, tego systemu, który wytrzymał próbę życia, gdyż był stosowany z wynikiem dodatnim w pierwszych trzech dziesiątkach 19 go stulecia aż do końca roku 1830. Jakkolwiek przedstawiony powyżej przebieg wysiłków uregulowania szkolenia kandydatów resortu sprawiedliwości nie dotyczy urzędników administracyjnych, musiałem go pokrótce przedstawić, ponieważ wiąże się on ściśle z tym samym zagadnieniem w resortach administracyjnych i umożliwia zrozumienie ciągłości jego dziejów.

Pozostaje pytanie, jak przedstawiała się sprawa szkolenia urzędników administracyjnych po roku 1840. Ukaz z 5 V 1840 pomijał ją zupełnie, nie dając żadnych wskazówek, jak winni być szkoleni przyszli urzędnicy administracyjni i w jaki sposób winni wykazać swoje kwalifikacje do służby państwowej. Z tej niejasnej sytuacji prawnej praktyka administracyjna znalazła jednak wyjście, uzależniając wstąpienie do państwowej służby cywilnej od ukończenia właściwego zakładu naukowego. Kto nie mógł się wykazać świadectwem szkoły, a pretendował do urzędu II kategorii, miał możność składać odpowiedni egzamin jako eksternista. To ostatnie ułatwienie uchwaliła Rada Administracyjna Królestwa 3 II 1852 (Dziennik Praw tom XLIV str. 415).

Stan prawny, wyżej przedstawiony, nie trwał jednak długo, albowiem ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim z 22 III 1859 (Dziennik Praw tom LIII str. 69 i nast.), ustanowiła dla kandydatów do służby administracyjnej nowe zasady. Ustawa klasyfikuje ich na 3 rzędy, zależnie od udowodnionego świadectwem wykształcenia. Zaprowadzając odwrotną niż dotychczas numerację, zaszeregowano na wzór dzisiejszego podziału na kategorie: do rzędu I kandydatów z ukończonym wykształceniem uniwersyteckim, do rzędu II z ukończonym średnim zakładem naukowym, do rzędu III z niższym zadem naukowym lub z ukończonymi 4 klasami szkoły średniej. Udowodnienie wykształcenia nie obowiązywało niższych funkcjonariuszów, jak woźnych, posługaczy, strażników i t. p.

Ustawa zaprowadza ponownie przymus aplikacji i to kandydatów do służby III kategorii obowiązywał 5 letni okres aplikacji, kandydatów II kategorii dwuletni, natomiast aplikantom I kategorii nie określano żadnego czasokresu przygotowania się praktycznego do swego zawodu.

Aplikację III rzędu wolno było odbywać tylko w urzędach powiatowych lub gubernialnych, absolwenci zaś szkół średnich i wyższych czyli kandydaci II i I rzędu mogli ją rozpoczynać we wszystkich władzach Królestwa Polskiego.

Tak jak ukaz z 5 V 1840 tak też i ustawa o służbie cywilnej zrywa z systemem egzaminów praktycznych po ukończeniu aplikacji. Zaprowadzono jedynie egzamin z języka rosyjskiego, którego znajomość była dla urzędników Królestwa od r. 1837 obowiązkowa. Ponadto ustanowiono wyjątek dla służby w sądownictwie i niektórych działów służby fachowej jak lekarskiej i technicznej. Dostęp do tych urzędów był nadal uwarunkowany egzaminem praktycznym. Szczegółowego opisu tych specjalnych postanowień muszę zaniechać, ponieważ nie wiążą się ściśle z tematem. Jedynie dla ułatwienia poglądu na całokształt zagadnienia podam pokrótce główne zasady najwyżej zatwierdzonych przepisów o aplikacji i egzaminach w Wydziale Sądowym Królestwa z 13 VI 1860, które stały się odtąd podstawą prawną dla kandydatów do służby w resorcie sprawiedliwości.

Przepisy te podzieliły posady na ściśle sądowe i kancelaryjne. Do sądowych zaliczono posady począwszy od podpisarzy, sekretarzy i wyższe oraz posady obrońców i notariuszów, do rzędu posad drugich kancelaryjnych, etaty niższe od stanowiska sekretarza, tudzież posady komorników i woźnych. Stosownie do tego rozróżnia ustawa aplikację sądową od aplikacji przy kancelariach sądów, również dzieli egzaminy na egzaminy do posad sądowych i egzaminy do posad kancelaryjnych. Dla absolwentów prawa w uniwersytetach aplikacja trwa 2 lata, dla tych, którzy ukończyli kurs prawa w Instytucie Szlacheckim w Warszawie lub w jednym z gimnazjów — 4 lata. Aplikanci z 2-letnią praktyką mogą otrzymać posady X i IX klasy po ukończonej aplikacji bez egzaminu, aplikanci z 4-letnią praktyką dopiero po zdaniu niższego egzaminu w Komitecie Egzaminacyjnym przy Trybunale Warszawskim. Jedynie dla osiągnięcia wyższych posad wymagano od aplikantów obu kategorii zdania przed Najwyż-

szą Komisją Egzaminacyjną egzaminu, który dla aplikantów z wyższym wykształceniem był pierwszym, dla wszystkich innych aplikantów drugim egzaminem. Dla aplikantów kancelaryjnych przepisy wyżej powołane zawierały specjalne normy i to z obowiązującym egzaminem, jeżeli kandydaci ubiegali się o posady archiwistów, kontrolerów, prowadzących dzienniki podawcze i komorników.

Porównując przepisy ustawy o służbie cywilnej z r. 1859, dotyczące szkolenia przyszłych urzędników, z odnośnym ustawodawstwem polskim sprzed roku 1830, stwierdzić należy znaczną wyższość tego ostatniego nad metodami wprowadzonymi w życie w r. 1859. Jeśli wziąć pod uwagę, że nowy system wymaga aż 5-letniej aplikacji od praktykantów, którzy przewidziani są do spełniania funkcyj urzędowych najmniej odpowiedzialnych (urzędów III kategorii), podczas gdy dla aplikantów na stanowiska I kategorii, a więc bez porównania znacznie odpowiedzialniejsze, nie wyznacza wogóle minimalnych okresów praktyki, to system taki trzeba uznać za wyraźnie wadliwy. Przyczynę zdecydowanego pogarszania się metod pracy nad organizacją państwową zrozumiemy łatwo, jeśli uwzględnimy silny wpływ zaborcy na ich ukształtowanie. Czynniki rosyjskie rozmyślnie starały się utrudnić dostęp do urzędów Polakom, a ułatwić go Moskalom. Ponieważ ze względów politycznych zależało im, aby Moskalami obsadzić wyższe urzędy w Królestwie, przeto stawiali warunki najłagodniejsze do ich osiągniecia absolwentom uniwersytetów petersburskiego i moskiewskiego, którzy rekrutowali się głównie z Moskali. Nawet na stanowiska mniej wpływowe i znacznie mniej lukratywne, powstrzymywano dopływ ludności polskiej przez trudny do spełnienia warunek 5-letniej aplikacji. Równocześnie ustawa przewidywała możliwość skracania czasu aplikacji, co skwapliwie stosowano wobec Moskali. Wreszcie na cele polityczne ustawy wskazuje art. 16 tejże, zabraniający przyjmowania do służby cywilnej osób niewładających językiem rosyjskim.

Szkolenie kandydatów na urzędników I kategorii doczekało się, jak wykazują akta archiwalne, dalszej próby reformy ze strony resortu oświecenia. Dyrektor główny prezydujący (t. zn. minister) w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uważając obowiązujące od 1859 roku normy prawne za niedostateczne, a nie czując się widać na siłach podjęcia inicjatywy do generalnego uporządkowania tej dziedziny we wszystkich działach administracji, wniósł w roku 1862 do Rady Administracyjnej Królestwa projekt nowego rozporządzenia, które miało uregulować warunki mianowania na urzędy klasy VII, VIII i IX wyłącznie w resorcie wyznań i oświecenia. Projekt wymagał od kandydatów na te posady ukończenia uniwersytetu lub równorzędnego zakładu naukowego, jednorocznej aplikacji w resorcie wyznań i oświecenia, a wreszcie zdania egzaminu praktycznego przed t. zw. Komitetem Egzaminacyjnym, który miał powstać przy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rada Administracyjna rozpatrywała ten projekt na posiedzeniu w dniu 16 V. 1862, jednak nie zatwierdziła go, lecz wybrała specjalną komisję, złożoną z delegatów wszystkich władz naczelnych pod przewodnictwem ministra oświaty. Komisja miała za zadanie opracować nowe przepisy o przygotowywaniu kandydatów do służby państwowej we wszystkich resortach. Przepisy te miały stanowić dodatek do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Jakkolwiek car zasadniczo myśl tę zaaprobował, to jednak inicjatywa ówczesnego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie doczekała się zrealizowania, gdyż projektowana Komisja nie doszła do skutku (zob. Akta Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego Sekcja II 17 A. Nr. 113 b fol. 120 i następne — w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie).

Na tym kończę rys historyczny zagadnienia, które obrałem za przedmiot niniejszych rozważań, zależało mi bowiem na uwypukleniu rozwoju myśli **polskiej** w dziedzinie wychowywania typu urzędnika **polskiego** według metod, stworzonych przez **polskich** mężów stanu i administratorów. Ponieważ po roku 1863 skasowano autonomię Królestwa Polskiego i włączono administrację tej części Polski w obcą nam organizację państwową, t. j. rosyjską, dalsze poczynania rządu w dziedzinie fachowego przygotowania urzędników nie zawierają już żadnych pierwiastków polskości i nie mogą tym samym budzić naszego zainteresowania. Z rokiem 1863 zamarły ostatnie resztki twórczej myśli polskiej w dziedzinie szkolenia kandydatów do służby państwowej na terenie b. Kongresówki.

ZYGMUNT KRÜGER

Wznowienie postępowania, zmiana oraz uchylenie decyzji z urzędu według rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie zagadnień wznowienia postępowania oraz zmiany i uchylenia decyzji na tle przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym i orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wznowienie postępowania. Wznowienie postępowania w myśl rozporządzenia dopuszczalne jest w trzech wypadkach, wyczerpująco wyliczanych. Pierwszy z nich zachodzi wówczas, gdy pierwotna decyzja została spowodowana przez sfałszowanie lub przedstawienie sfałszowanego dokumentu, przez fałszywe świadectwo, przekupstwo lub inny czyn karany sądownie (art. 95 lit. a) rozp.). W wypadku tym do stwierdzenia, że zachodzi jedna z przytoczonych okoliczności, powołana jest władza decydująca o wznowieniu, fakt popełnienia zatem czynu karalnego nie musi być udowodniony wyrokiem sądowym.

Drugi wypadek wznowienia zachodzi, gdy wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne, które istniały już przy wydaniu pierwotnej decyzji, lub nowe środki dowodowe, o ile okoliczności te i środki w toku postępowania nie były znane władzy rozstrzygającej, i nie mogły być wówczas powołane przez stronę zainteresowaną we wznowieniu bez jej winy (art. 95 lit. b). Do wątpliwej w przepisie tym kwestii winy strony, zainteresowanej we wznowieniu, odnosi się częściowo wyrok N. T. A. z dnia 10/XII.1934 r. L. rej. 2113/32. W motywach wyroku wypowiedział się N. T. A., że odnalezienie dokumentu, o którego istnieniu strona wiedziała w toku postępowania poprzedzającego wydanie decyzji, nie stanowi podstawy do wznowienia, gdyż strona mogła powołać się na dokument, jakkolwiek go nie posiadała, okoliczność zaś, że dokument ten został zagubiony stanowi winę strony. Komentując przytoczony wyrok *Stanisław Hillbricht* zauważa trafnie, że możność „powołania" środka dowodowego w rozumieniu art. 95 lit. b) rozp. oznacza możność „skorzystania" z tego środka. Dokument zagubiony nie może być przez stronę wykorzystany w toku postępowania, niesłuszne jest więc twierdzenie, że strona mogła powoływać się skutecznie na ten dokument. Poza tym zagubienie dowodu, zwłaszcza przed wszczęciem postępowania administracyjnego nie stanowi winy strony, gdyż można skonstruować obowiązek strony przechowywania dowodów w związku z postępowaniem administracyjnym, ale nie można nakładać na kogoś obowiązku przechowywania dokumentów poza (przed) postępowaniem. (Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych poz. 1133, oznaczane w dalszym ciągu artykułu skrótem „OPA").

Trzeci wreszcie wypadek wznowienia zachodzi wówczas, gdy dla wydania pierwotnej decyzji konieczne było rozstrzygnięcie pytania wstępnego, podlegającego kompetencji innych władz administracyjnych lub sądu, władza zaś, właściwa dla rozstrzygnięcia pytania wstępnego, zadecydowała o nim w istotnych punktach odmiennie od oceny pytania, przyjętej za podstawę orzeczenia (art. 95 lit. c). Wyrażenie „orzeczenia" mogłoby nasuwać przypuszczenie, że rozp. wyklucza możliwość wznowienia postępowania w wypadku, gdy decyzja pierwotna stanowiła zarządzenie. Sądzę, że jest to jednakże jedynie przeoczenie ustawodawcy, spowodowane prawdopodobnie chęcią uniknięcia powtórzenia w tym samym zdaniu po raz trzeci wyrazu decyzja (po wyrazie „zadecydowała"). Kwestia ta zresztą wobec trudności praktycznego rozgraniczenia pojęć orzeczenia i zarządzenia mogłaby mieć jedynie teoretyczne znaczenie. Treść ust. 1 art. 74 rozp. nasuwa wątpliwość, czy wznowienie postępowania może nastąpić tylko wtedy, gdy władza orzekająca rozstrzygnęła daną sprawę, opierając się na własnej ocenie pytań wstępnych, czy też i wówczas, gdy wydała decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszym rozstrzygnięciem pytania wstępnego. Biorąc pod uwagę, że art. 95 lit. c) mówi wyraźnie o ocenie pytania wstępnego przez władzę wydającą orzeczenie i że w razie wydania decyzji tymczasowej władza, jak to wynika z art. 74 ust. 1, własnej oceny pytań wstępnych nie przeprowadza, należy wypowiedzieć się za pierwszym poglądem. W wypadku zatem wydania decyzji tymczasowej i rozstrzygnięcia następnie pytania wstępnego przez właściwą władzę administracyjną lub sąd, władza orzekająca wyda decyzję w danej sprawie w oparciu o art. 72 rozp., nie

orzekając o wznowieniu postępowania. Art. 95 lit. c) wobec tego ograniczyć należy jedynie do wypadku, gdy władza orzekająca wydała pierwotną decyzję, opierając się na własnej ocenie pytań wstępnych.

Koniecznym warunkiem dla wznowienia postępowania jest we wszystkich trzech wypadkach, by od pierwotnej decyzji, którą zakończona została sprawa, nie przysługiwał środek prawny. Rozporządzenie nie określa, co należy rozumieć przez środek prawny, w szczególności zaś, czy ma to być objaw woli strony, zmierzający do zmiany decyzji w toku instancyj administracyjnych, czy też może nim być również skarga do sądu administracyjnego t. j., używając terminologii art. 73 rozp., czy wystarczające jest, by pierwotna decyzja była ostateczna, czy też musi być ona prawomocna. *Dr. Wiktor Supiński*[1]) wypowiada pogląd, że decyzja pierwotna musi być prawomocna. Sądzę, że zapatrywanie to jest błędne, chociażby z tego względu, że władza administracyjna wykonywa już orzeczenia ostateczne, nie oczekując na ich uprawomocnienie się, skargi zaś do N. T. A. wnoszone są do Trybunału bezpośrednio i władza normalnie nie wie, czy strona nie zaskarżyła jej decyzji. Gdyby zatem wyrażenie środek prawny, użyte w art. 95 rozp. oznaczało również skargę do sądu administracyjnego, władza, chcąc zdecydować o wznowieniu postępowania, musiałaby w każdym prawie konkretnym wypadku zwracać się do N. T. A. z zapytaniem, czy odnośna decyzja nie została przez stronę zaskarżona, co nie mogło oczywiście leżeć w intencji ustawodawcy.

Wyraz „może" na wstępie art. 95 nie oznacza bynajmniej, że decyzja w sprawie wznowienia postępowania pozostawiona jest swobodnemu uznaniu władzy. Wyraz ten użyty został w danym wypadku dla zaznaczenia, że wznowienie postępowania j e s t m o ż l i w e jedynie w wypadkach wyczerpująco we wspomnianym artykule wyliczonych, władza zatem na uzasadnioną prośbę strony w i n n a wznowić postępowanie.

Wznowienie postępowania może zarządzić władza z urzędu względnie na prośbę strony. Prośba tego rodzaju winna być wniesiona w ciągu dwu tygodni od dnia, w którym strona domagająca się wznowienia otrzymała w sposób, dający się udowodnić, wiadomość o przyczynie uzasadniającej wznowienie (art. 96). Ponieważ o wznowienie postępowania prosi strona, a nadto wznowienie jest nadzwyczajnym środkiem, zmierzającym do zmiany decyzji, dowód, przewidziany w art. 96 ust. 1, winna przeprowadzić strona, a nie władza. W razie braku innych środków dowodowych może władza poprzestać na oświadczeniu strony, wskazującym datę otrzymania wiadomości o przyczynie, uzasadniającej wznowienie, gdyż nie będzie to stało w sprzeczności z art. 49 rozporządzenia.

W razie, gdy pierwotna decyzja została spowodowana przez sfałszowanie lub przedstawienie sfałszowanego dokumentu, przez fałszywe świadectwo lub inny czyn karany sądownie, t. j. w wypadku przewidzianym w art. 95 lit. a), wznowienie może nastąpić w każdym czasie, z innych przyczyn (art. 95 lit. b) i c) tylko przed upływem trzech lat od dnia uprawomocnienia się decyzji. Jak wynika z powyższego, rozporządzenie nie ogranicza momentu wznowienia postępowania co do czasu jedynie wówczas, gdy wydanie decyzji spowodowane zostało czynem sądownie karalnym. Celowość tego przepisu rozporządzenia dałaby się uzasadnić tylko dla wypadków, w których postępowanie wznawiane jest z urzędu bądź też, gdy w postępowaniu występuje kilka stron o sprzecznych interesach. Trudno jednakże zrozumieć, dlaczego ustawodawca ogranicza możność wznowienia postępowania w wypadkach, gdy w postępowaniu występuje jedna strona, której zależy na wznowieniu, a decyzja, jak się następnie okazało, oparta została na błędnych przesłankach.

Należy zaznaczyć, że nawet w razie wniesienia prośby o wznowienie przed terminem przewidzianym w art. 96 ust. 3 prawo strony do wznowienia nie jest należycie zabezpieczone, gdyż władza może przetrzymać sprawę bez załatwienia do tego terminu, potem zaś zasłonić się jego upływem, stronie zaś w wypadku tym nie przysługują żadne środki, poza przewidzianym w art. 70 ust. 1 rozp.

Podanie o wznowienie postępowania wnosi się do władzy, która wydała decyzję w I instacji, rozstrzyga jednakże o wznowieniu władza, która wydała decyzję w instacji ostatniej (art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1).

Artykuł 97 ust. 2 rozp. zredagowany jest w sposób wadliwy. Nasuwa on mianowicie wątpliwość, czy o ile władza rozstrzygająca o wznowieniu ma możność wydania nowej decyzji na podstawie aktów, którymi rozporządza, winna ona orzec również o wznowieniu, czy też może wydać wprost nową decyzję merytoryczną w danej sprawie, bez formalnego orzekania

---

[1]) *Supiński W. dr.*: Postępowanie administracyjne. Zarys teorii wraz z komentarzem. Warszawa 1933, str. 159.

o wznowieniu. Brzmienie cyt. art. przemawia, zdaniem moim, raczej za tym, że przed ponownym rozstrzygnięciem merytorycznym sprawy winna być wydana w każdym wypadku decyzja, wznawiająca postępowanie, jakkolwiek i teza przeciwna nie byłaby pozbawiona argumentów. Dotychczasowe orzecznictwo N. T. A. wskazuje, że Trybunał uznaje milczące wznowienie postępowania. Dowodzi tego np. wyrok N. T. A. z dnia 17 I 1931 r. L. rej. 2193/29 (Zbiór wyr. N. T. A. Nr. 338A). W wyroku tym Trybunał orzekł, że jeżeli na skutek podania strony o wznowienie postępowania władza przedsięweźmie czynności urzędowe, świadczące o wznowieniu, odmowa ponownego rozstrzygnięcia sprawy (przy uwzględnieniu ustaleń wznowionego postępowania) z uwagi na prawomocność poprzedniego orzeczenia — stanowi istotną wadliwość postepowania, innymi słowy w myśl wyroku N. T. A. — po uprawomocnieniu się decyzji w danej sprawie wszelkie czynności urzędowe władzy, podjęte na skutek podania strony o wznowienie i zmierzające np. do wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy, podpadać już będą pod pojęcie wznowienia postępowania.

O ile władza nie może wydać nowej decyzji na podstawie aktów, którymi rozporządza, winna ona w decyzji o wznowieniu rozstrzygnąć, w jakim zakresie i w której instacji wznowienie ma nastąpić (art. 96 ust. 2). Z przepisu tego wynika, że ustawodawca stara się, zgodnie zresztą z podstawowymi zasadami załatwiania spraw, wyrażonymi w innych postanowieniach rozp., ograniczyć w miarę możności postępowanie wyjaśniające po wznowieniu do czynności jedynie niezbędnych. W dalszym postanowieniu rozporządzenie idzie jeszcze dalej, zabrania bowiem w czasie ponownego postępowania powtarzać tych dochodzeń, które już były przeprowadzane w pierwotnym postępowaniu i które nie dotyczą przyczyny wznowienia (art. 96 ust. 2).

W razie odmownego załatwienia podania o wznowieniu postępowania, stronie przysługuje prawo wniesienia odwołania do władzy przełożonej w ciągu czternastu dni od zawiadomienia o odmowie (art. 98 ust. 1). Od decyzji wznawiającej postępowanie stronie „osobne" odwołanie nie przysługuje. Z przepisu tego wynika (jak to orzekł N. T. A. w postanowieniu z dnia 13 III 1934 r. L. rej. 6180/32 OPA. poz. 653), że prawodawca traktuje decyzje wznawiające postępowanie, jako decyzje incydentalne (art. 72 rozp.), które według art. 84 rozp. można zaskarżyć tylko łącznie z odwołaniem od decyzji głównej.

Od decyzji ostatecznej odmawiającej wznowienie przysługuje stronie na ogólnych zasadach prawo skargi do N. T. A. Sprawę dopuszczalności skargi do Trybunału przeciwko decyzjom, wznawiającym postępowanie rozstrzygnął N.T.A. w wyroku z 1.VI.1931 r. L. rej. 3891/29 — Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 410 A. W wyroku tym N. T. A. orzekł, że postanowienie art. 98 ust. 2 rozp. o post. adm., w myśl którego przeciwko decyzji wznawiającej postępowanie nie ma osobnego odwołania,—nie wyklucza możności wniesienia skargi do Trybunału, gdyż rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym jest przepisem, normującym postępowanie tylko przed władzami administracyjnymi, a nie przed N.T.A., nie zmienia więc ono przepisów o N.T.A, postanawiających, że każde orzeczenie lub zarządzenie wydane przez ostatnią instancję administracyjną, o ile ktoś twierdzi, że naruszono nim jego prawa, jest zaskarżalne przed Trybunałem. Powołany wyrok odnosi się do decyzji II instancji i jak to słusznie zauważył *Jerzy Grzymała Pokrzywnicki* w artykule p. t. „Postępowanie administracyjne w świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego", [1]) gdyby decyzję o wznowieniu wydała instancja I-a, to wówczas skarga do Trybunału byłaby dopuszczalna dopiero po wyczerpaniu normalnego toku instancyj odnośnie do nowej decyzji głównej.

W razie wznowienia postępowania następuje w zależności od okoliczności sprawy i ew. wyników postępowania wyjaśniającego bądź zmiana (wzgl. uchylenie) poprzedniej decyzji, bądź też wydanie nowej decyzji o tej samej treści, co i poprzednia. Decyzja taka będzie wywierać skutki prawne „ex nunc".

W wypadku wznowienia postępowania w pierwszej instancji stronie będzie przysługiwać od nowej decyzji, wydanej w miejsce poprzedniej, odwołanie na zasadach ogólnych (art. 82, 83 i 89 rozp.). Czy jednakże strona będzie się mogła odwołać, o ile władza, która wydała decyzję w ostatniej instancji, orzekła, że wznowienie postępowania ma nastąpić tylko w tej instancji. Wyrażenie art. 97 ust. 2 „w której instancji ma nastąpić wznowienie" mogłoby nasunąć przypuszczenie, że skoro sprawa została wznowiona tylko w instancji ostatniej, to od nowej decyzji nie będzie już przysługiwało odwołanie. Skoro się jednakże weźmie pod uwagę, że poprzednie postępowanie w danej sprawie

---

[1]) „Gazeta Administracji i Pol. Państw." z r. 1933 str. 196.

zostało już zakończone z chwilą doręczenia decyzji ostatniej instancji i że z chwilą wznowienia go zaczyna się jak gdyby nowa faza czynności, należy uznać, że i od takiej decyzji, jakkolwiek wydanej przez władzę, która orzekła poprzednio w instancji ostatniej, przysługiwać będzie odwołanie na ogólnych zasadach, o ile oczywiście decyzji nie wydała władza naczelna. Za takim rozwiązaniem kwestii przemawia również okoliczność, że o ile po wydaniu decyzji w ostatniej instancji, władza, która ją wydała skorzysta następnie z postanowień art. 99—101 rozp., stronie (o czym później będzie mowa) przysługiwać będą od nowej decyzji normalne środki prawne. Ratio legis przemawia zatem za przyznaniem stronie z tych samych względów możności odwołania się również i w omówionym powyżej wypadku, dotyczącym wznowienia postępowania.

(C. d. n.).

ZYGMUNT SKRZYŃSKI.

Ewidencja zmian w podziale administracyjnym Państwa.

Podział administracyjny Państwa uzależniony jest od szeregu gospodarczo-administracyjnych warunków, które mogą wywoływać potrzebę wprowadzania zmian w tym podziale.

Zmiany te są u nas dość liczne i dotyczą utworzenia, skasowania, zmiany nazwy, ustalenia siedziby, zmiany granic lub przynależności poszczególnych niższych jednostek administracyjnych.

Konsekwencją tego stanu są dość częste zmiany w strukturze naszych jednostek administracyjnych, aż do województwa włącznie. Najważniejszymi z tych zmian są zmiany przynależności administracyjnej względnie zmiany dotyczące granic i przez to powierzchni, ilości budynków oraz stanu ludności w danej jednostce administracyjnej, gdyż każda zmiana tego rodzaju może powodować różnice w rozmaitego rodzaju obliczeniach.

W zakresie prac statystycznych zachodzi często potrzeba porównywania analogicznych danych w czasie dla poszczególnych jednostek administracyjnych. Zmiany granic administracyjnych muszą być przy tym oczywiście brane pod uwagę, w przeciwnym bowiem wypadku porównania dotyczyłyby różnych terytoriów.

Dla skoordynowania i ułatwienia sobie tej pracy Główny Urząd Statystyczny zmuszony był w początku roku 1926 utworzyć przy ówczesnym Wydziale Spisu Ludności specjalny Oddział Ewidencji zmian w podziale administracyjnym Państwa. Zadaniem tego Oddziału było zbieranie danych oraz informowanie poszczególnych wydziałów w Gł. Urz. Stat. o zmianach nazw, granic, obszarów, ludności lub ustroju prawnego poszczególnych jednostek administracyjnych oraz o zmianach nazw miejscowości.

Ewidencja prowadzona była na specjalnych formularzach rozmaitego typu, obliczenia zaś powierzchni przeprowadzano systemem planimetrycznym w Oddziale Kartograficznym Gł. Urz. Statystycznego. Po reorganizacji Wydziału Spisu w Biurze Powszechnych Spisów wspomniany Oddział Ewidencji został wcielony do tego biura. Przyjęty w tym Oddziale system pracy okazał się z czasem niepraktyczny, gdyż polegał tylko na wpisywaniu rozporządzeń na arkusze ewidencyjne oraz na fragmentarycznym obliczeniu niektórych danych statystycznych w miarę potrzeby.

Zebrana w ten sposób całość materiału przedstawiała stan nie nadający się do bezpośredniego wykorzystywania w wielu wypadkach, szczególnie w wypadkach doraźnych informacji, żądanych coraz częściej przez poszczególne urzędy i pojedyńcze osoby. Z uwagi na powyższe oraz z uwagi na własne potrzeby Biura Powszechnych Spisów przy opracowywaniu wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 grudnia 1931 r., została zaprojektowana w Oddziale Ewidencyjnym specjalna kartoteka, któraby dla każdej jednostki administracyjnej, po każdej dotyczącej tej jednostki zmianie, podawała jej powierzchnię, ilość budynków i stan ludności, korygując ewentualnie zmienioną strukturę jednostek administracyjnych kategorji wyższych lub niższych.

Organizacja kartoteki.

Kartoteka składa się z dwóch części:

1) z kartoteki zmian w podziale administracyjnym Państwa i

2) z kartoteki jednostek administracyjnych.

Kartoteka zmian służy do ewidencji wszelkich zmian, jakie zachodzą w stanie ogólnym, w nazwach i w ustroju prawnym jednostek administracyjnych (w gminach, w powiatach i w województwach); kartoteka zaś jednostek administracyjnych — do rejestrowania danych statystycznych odnośnie każdej jednostki, po każdej dotyczącej tej jednostki zmianie.

Odpowiednio do celów i zakresu ewidencji, kartoteka zawiera dwa główne rodzaje kart, mianowicie: karty zmian i karty dla jednostek administracyjnych.

Kartę zmiany otrzymuje każda zmiana (lecz nie rozporządzenie o zmianie), powodująca przesunięcie granic dwóch przyległych jednostek administracyjnych, bądź też wprowadzająca nową nazwę lub nowy ustrój prawny dla danej jednostki.

Na karcie zmiany odnotowuje się:

1) przez kogo wydane zostało rozporządzenie, datę tego rozporządzenia, gdzie rozporządzenie to zostało ogłoszone oraz datę wejścia zmiany w życie;

2) Nr. kolejny zmiany, odpowiadający liczbie kart;

3) nazwy jednostek objętych zmianą oraz istotę zmiany, t. j. skąd, dokąd i który obiekt administracyjny (względnie jaka jego część) został przeniesiony i jakie z tego wynikły różnice ilościowe w dotychczasowym stanie ogólnym tych jednostek; dane te dotyczą powierzchni (w km ^{2}) oraz ogólnej liczby budynków i ludności; względnie odnotowuje się zmiany nazw lub ustroju prawnego (np. zniesienie danej jednostki administracyjnej, utworzenie nowej gminy miejskiej i t. p.), zależnie od treści zarządzenia o zmianie.

Karty zmian ustawione są w kartotece oddzielnie, kolejno według numerów zmian i są poprzedzielane grupami po 100 za pomocą kart rozdzielczych. Zmiany rejestrują się natychmiast po ogłoszeniu rozporządzenia, przy czym jedno rozporządzenie, zależnie od treści, może otrzymać kilka kolejnych kart.

Po obliczeniu różnicy ilościowej, zaszłej skutkiem zarządzonej zmiany, przenosi się dane statystyczne z karty zmiany na karty odnośnych jednostek administracyjnych. Poprawek tych oraz ostatecznego obliczenia różnic ilościowych dokonywa się w dniu wejścia rozporządzenia w życie.

Karty dla jednostek administracyjnych ułożone są według ich nazw, w porządku alfabetycznym dla całego Państwa, przy czym każda litera alfabetu jest oddzielona kartą rozdzielczą.

Wprowadzono 3 główne rodzaje kart rozmaitego koloru i treści rubryk, mianowicie: 1) karty gminne, 2) karty powiatowe i 3) karty wojewódzkie.

Karty jednostek administracyjnych (gmina, powiat, województwo) są podzielone na właściwe rubryki, przeznaczone dla zapisania zmian, dotyczących nazwy, ustroju prawnego (na kartach gmin miejskich i wiejskich), siedziby, przynależności administracyjnej, stanu w dniu daty zmiany, numeru zmiany i danych statystycznych odnośnie do powierzchni, budynków i ludności oraz liczby jednostek administracyjnie przynależnych; np. na kartkach powiatowych notuje się liczba miast, gmin wiejskich i gromad. Odwrotna strona kart powiatowych i wojewódzkich przeznaczona jest dla wpisywania nazw przynależnych do powiatu gmin, a w województwie — powiatów.

Poza tym dla województw zachodnich i południowych, przed wejściem w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju terytorialnego, wprowadzone zostały specjalne wykazy powiatowe przeznaczone do zarejestrowania gmin miejskich oraz dawnych jednostkowych gmin wiejskich i obszarów dworskich, które do 31 lipca 1934 r., t. j. do wprowadzenia gmin zbiorowych, nie miały kart gminnych własnych. Wykazy powiatowe zastępowały również drugą stronę kart powiatowych, które w tych województwach pozostawały niewypełnione.

Obecnie takie wykazy służą tylko dla województwa śląskiego, którego wspomniana ustawa nie objęła.

Podział kart według alfabetu uwidoczniony jest za pomocą t. zw. kart rozdzielczych. Karty te są jednocześnie skorowidzem dla nazw dawnych jednostek administracyjnych, które odpowiadają literze podanej na karcie rozdzielczej, a które posiadają obecnie nowe karty pod nazwą zmienioną.

Karta rozdzielcza podaje dla tych jednostek bądź właściwy powiat (w wojew. zachodnich i południowych), bądź też nazwę, pod jaką każda z nich znajduje się po zmianie nazwy w kartotece jednostek.

Karty jednostek zniesionych nie są ani usuwane, ani przekreślane w kartotece. Skasowanie jednostki zaznacza się w jednakowy sposób na kartach wszystkich rodzajów, mianowicie: po zaznaczeniu normalnie daty zniesienia w części czołowej na karcie, wzdłuż całego

wiersza pisze się „skasowano", a w części statystycznej — datę i kreski poziome.

Źródłami ewidencji zmian w podziale administracyjnym są: 1) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Monitor Polski (obwieszczenia o zmianie nazw), 3) Dziennik Ustaw Śląskich i Gazeta Urzędowa wojew. śląskiego i 4) dzienniki wojewódzkie.

Po wydaniu przez Główny Urząd Statystyczny Wykazu Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 X 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 p. 850), nazwy wszystkich jednostek w kartotece zostaną uzgodnione z nazwami urzędowo obowiązującymi.

Wyżej streszczona organizacja kartoteki zmian w podziale administracyjnym Państwa została już w chwili obecnej doprowadzona do stanu aktualnego, przy czym ewidencją zostały objęte wszystkie zmiany, jakie zaszły od 9 grudnia 1931 r., t. j. od daty drugiego powszechnego spisu ludności.

Projektuje się dodatkowo wniesienie na karty wszystkich poprzednich zmian, poczynając od daty pierwszego powszechnego spisu ludności (t. j. od 30 września 1921 r.), aby w ten sposób objąć większość zmian, jakie zaszły w podziale administracyjnym na terytorium od początku jego istnienia.

Z materiałów kartoteki mogą obecnie korzystać wszystkie instytucje i urzędy państwowe, co niezawodnie przyczyni się do stopniowego usunięcia wielotorowości w zbieraniu tych samych dat statystycznych przez rozmaite urzędy [1]).

[1]) Informacje w tych sprawach można uzyskiwać w Biurze Powszechnych Spisów przy ulicy 6-go Sierpnia 45 — tel. 860-43.

ALBIN SZTEJNMAN.

Uwagi na tle art. 53 postępowania administracyjnego.

Art. 53 postępowania administracyjnego stanowi, iż dokumenty prywatne, bądź podpisane przez wystawcę, bądź zaopatrzone znakiem ręcznym należycie uwierzytelnionym, stanowią zupełny dowód na to, iż zawarte w nich oświadczenia pochodzą od wystawcy. Praktyka na tle tego przepisu po wejściu w życie naszego kodeksu zobowiązań daje mi asumpt do poruszenia w niniejszym przyczynku zagadnienia stosunku postanowień art. 53 postępowania administracyjnego w przedmiocie ważności dokumentu prywatnego do przepisów naszego kodeksu zobowiązań.

Wnikliwa analiza prawna tekstu art. 53 postęp. adm. i ocena zestawienia tego przepisu z art. 51 postęp. adm. wskazuje, iż siłę dowodową dokumentów w postępowaniu administracyjnym ocenia władza i w świetle przepisów prawnych leżących poza sferą przepisów rozp. o postępowaniu administracyjnym i że w odniesieniu do dokumentów prywatnych, art. 53 postęp. adm. ma związek z odnośnymi przepisami prawa prywatnego, traktującymi o ważności i mocy dowodowej dokumentów prywatnych.

Art. 53 postęp. adm. co do mocy dowodowej dokumentów prywatnych stawia dokument niepodpisany, lecz zaopatrzony znakiem ręcznym należycie uwierzytelnionym, na równi z dokumentem podpisanym. W praktyce dotychczasowej t. j. do dnia wejścia w życie kodeksu zobowiązań przepis ten nie wzbudzał zasadniczych wątpliwości. Kontynuowanie jednak dotychczasowej praktyki na tle art. 53 post. adm. już po wejściu w życie kodeksu zobowiązań, w stosunku do dokumentów własnoręcznie niepodpisanych, przez uznanie dokumentu prywatnego, pochodzącego od wystawcy, który dokumentu nie podpisał, a zaopatrzył go znakiem ręcznym poświadczonym np. przez władzę gminną, za zupełny dowód tego, iż zawarte w nim oświadczenie pochodzi od wystawcy, nie można uznać za zgodne z prawem.

W myśl art. 113 kod. zob. za niepiśmiennych lub nie mogących pisać, lecz umiejących czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać (analogiczne postanowienie zawiera art. 75 prawa weksl. z 28 IV 36 (Dz. U. poz. 282). Osoby nie umiejące lub nie mogące czytać mogą składać oświadczenia woli na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego (art. 114 kod. zob.).

Jak widzimy, kodeks zobowiązań pod względem wymogów formy oświadczeń woli na piśmie rozróżnia 2 kategorie osób, pozbawionych możności zaopatrywania aktów oświadczenia woli własnoręcznymi podpisami, a mianowicie: a) do pierwszej kategorii należą osoby, które nie umieją lub nie mogą pisać, ale umieją czytać i mogą czytać (art. 113 kod. zob.) i w tym przypadku własnoręczny podpis wystawczy zastąpić może uwierzytelniony przez władzę gminną lub notariusza podpis osoby trzeciej, podpisującej się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać i b) do drugiej kategorii należą osoby, które nie tylko nie umieją lub nie mogą pisać, lecz także nie umieją względnie nie mogą czytać, a które w tym przypadku oświadczenie woli na piśmie wogóle mogą składać tylko w formie aktu notarialnego (art. 114 kod. zob.). Pomijając narazie postanowienia ustaw szczególnych, dotyczących formy czynności prawnych, a utrzymanych w mocy stosownie do art. II pkt. 3 przep. wpr. kodeks zobowiązań, należy zaznaczyć, iż bliższe roztrząsanie tekstu art. 113 i 114 kod. zob., a dotyczących formy czynności prawnych unormowanych w naszym jednolitym prawie obligacyjnym, jako też wykładnia gramatyczna i logiczna na tle tych przepisów, w wyniku doprowadzają nas do twierdzenia, iż dokument prywatny, pochodzący od wystawcy, u którego podpisanie dokumentu napotyka na przeszkody, z powodu niepiśmienności lub nieumiejętności podpisania (lecz umie czytać), by mógł być uznany za ważny, winien być podpisany przez o s o b ę t r z e c i ą (podkreślenie moje), której podpis uwierzytelnia władza gminna lub notariusz. W ten sposób dokument ten nie jest zaopatrzony znakiem ręcznym wystawcy, lecz podpisem osoby trzeciej, a na gruncie art. 53 postęp. adm. nie może być poczytany za dokument prywatny, podpisany przez wystawcę lub zaopatrzony znakiem ręcznym. Jeżeli sobie uprzytomnimy, iż art. 53 post. adm. jest ściśle związany z odnośnymi postanowieniami właściwych ustaw, dotyczącymi formy czynności prawnych, które to przepisy w postępowaniu adm. władza ma na względzie przy ocenie siły dowodowej, tym bardziej ważności dokumentu (art. 51 post. adm.), to dojdziemy do wniosku, iż postanowienie art. 53 post. adm. co do wymogu zaopatrzenia dokumentu znakiem ręcznym należycie uwierzytelnionym jest w zasadzie nieaktualne w obliczu art. 113 kod. zob. Zaznaczyć też należy, iż współczesny ustawodawca porzuca pojęcie „znak ręki" jako substrat podpisu (art. 75 pr. weksl. z 1936 r.

Jeśli zaś się zdarza, iż osoba zainteresowana w postępowaniu administracyjnym operuje dowodem produkowanym w formie dokumentu prywatnego, zaopatrzonego znakiem ręcznym wystawcy, a poświadczonym zazwyczaj przez władzę gminną, to taki znowu dokument, jako nieważny w sensie art. 113 kod. zob. — albowiem dla zrodzenia skutków materialnoprawnych analogicznych do skutków podpisu własnego o charakterze tak formalnym jak materialnym ustawa wymaga zastępczo p o d p i s u o s o b y i n n e j, poświadczonego sposobem w ustawie wskazanym — w obliczu art. 51 postęp. adm. winien być uznany za wadliwy, a przeto nie mający siły dowodowej dokumentu. Należy przy tym dodać, iż jeśli w doktrynie i praktyce daje się w ogóle zauważyć kierunek przychylny dla dopuszczalności analogicznego stosowania zasad prawa cywilnego w prawie administracyjnym, to na tle omawianego zagadnienia, z treści art. 51 i 53 postęp. adm. daje się wydedukować już z wyraźnej intencji ustawodawcy niezbity wniosek, iż przepisy art. 113 i 114 kod. zob. nie mogą ujść uwagi władzy w postępowaniu administracyjnym przy ocenie ważności dokumentu i jego siły dowodowej w płaszczyźnie wymogu zachowania szczególnej formy. Niestety, w praktyce administracyjnej daje się zaobserwować objaw nieścisłego ujęcia nakazu przepisów art. 113 i 114 kod. zob. i nienależytego ustosunkowania się władzy gminnej do wskazanej segregacji osób, u których składanie oświadczeń woli na piśmie napotyka na przeszkody, a tym samym zachodzi poniekąd zachwianie bezwzględnych przepisów co do wymogu formy oświadczeń woli na piśmie, w szczególności pod kątem widzenia nakazu z art. 114 kod. zob. Ścisłe rozgraniczenie wspomnianych na wstępie niniejszej pracy kategorii osób na 2 grupy: 1) niepiśmiennych lub nie mogących pisać, lecz umiejących czytać i 2) nie umiejących lub nie mogących czytać, jak również przestrzeganie zakreślonych przez poszczególne przepisy prawne granic uprawniania władzy gminnej do uwierzytelniania dokumentów prywatnych, doprowadzić może do pożądanego podziału funkcji w zakresie uwierzytelnienia. W konsekwencji takiego ujęcia stanu rzeczy, oświadczenie woli na piśmie osoby nie umiejącej lub nie mogącej czytać będzie przyjęte w postępowaniu administracyjnym tylko wówczas za dowód, jeżeli złożone zostało w formie aktu notarialnego i ocena tego dowodu nastąpi w świetle art. 51 i 52 post. adm. Dokument zaś prywatny, pochodzący od osoby

umiejącej czytać, lecz niepiśmiennej lub nie mogącej pisać, będzie uważany na tle art. 53 postęp. adm. za dowód, jeżeli za wystawcę dokumentu podpisała się inna osoba i jej podpis został w trybie właściwym uwierzytelniony, przy czym możność uwierzytelnienia przez władzę gminną podpisu na tego rodzaju dowodzie ograniczona jest do tego ostatniego przypadku.

Postanowienie art. 53 postęp. adm. w stosunku do dokumentów prywatnych, zaopatrzonych znakiem ręcznym należycie uwierzytelnionym, jest—według mego zdania—nierealne od dnia wejścia w życie kodeksu zobowiązań w stosunku do dokumentów prywatnych, pochodzących od wystawców niepiśmiennych lub nie mogących pisać, a może mieć zastosowanie jedynie do dokumentów prywatnych, których formę regulują przepisy ustaw szczególnych, pozostałe w mocy na zasadzie art. II pkt. 3 przep. wpr. kodeksu zobowiązań (np. ustawa z 23 III 29 Dz. U. poz. 260, art. 77 prawa weksl. i t. d.). Art. 53 postęp adm. powstał jeszcze w okresie obowiązywania u nas różnolitego ustawodawstwa dzielnicowego, do którego w zasadzie przepis ten w poruszanej materii mógł być dostosowany. Natomiast po unifikacji i wejściu w życie naszego jednolitego prawa obligacyjnego, art. 53 postęp. adm. w pewnej mierze z uwagi na jego brzmienie i konstrukcję prawną doniosłych w skutkach przepisów art. 113 i 114 kod. zob., z którymi się w praktyce zahacza, w stosunku do stawianych wymogów formy oświadczenia woli na piśmie nie jest dostosowany. Dla usunięcia tej rozbieżności, nowelizacja art. 53 postęp. adm. jest wskazana i pożądana, należy bowiem uzgodnić postanowienia tego przepisu z naszym jednolitym prawem obligacyjnym.

ST. CZOSNOWSKI.

ZASADY NOWEJ PISOWNI.

Pisownia polska ulegała częstym próbom reformy. Każdy z nas w zasięgu swej własnej pamięci mógłby przytoczyć kilka takich prób, pamięta również zacięte i długotrwałe spory na temat pisowni pomiędzy uczonymi, a nawet między poszczególnymi uczonymi a krakowską Akademią Umiejętności. Każda ze stron walczyła o zwycięstwo swojej teorii, swojej szkoły.

Rezultatem tych ciągłych sporów i zmian było to, że w Polsce pisano przeważnie jak kto chciał, zależnie od tego jak się przyzwyczaił; do wszelkich zmian odnoszono się krytycznie i niechętnie, rozumując nie bez pewnej słuszności, że po co uczyć się nowej pisowni, kiedy za rok i tak będzie zmieniona. Niekiedy podnoszono nawet jawny rokosz przeciw nowym przepisom, np. po ustaleniu pisowni wyrazu „triumf" przez *i* literat Ignacy Witkiewicz ogłosił w przedmowie do jednej ze swoich książek, że nie ma siły, któraby go zmusiła do uznania tej reguły i że do końca życia będzie pisać tryumf przez y.

Zrozumiałe jest jak dalece chaos i dowolność w zakresie pisowni dawały się odczuwać w urzędowaniu i jak doniosłe z tego punktu widzenia jest ujednostajnienie zasad pisowni.

Zważywszy jednak na dotychczasową częstość zmian także i ostatnia reforma pisowni, dokonana przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a zatwierdzona w dniu 24 czerwca r. b. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, spotkała się się zarówno z nieufnością, jak i krytyką społeczeństwa. Dopóki Komitet Ortograficzny ważył swoje decyzje, publiczne debaty i krytyka w prasie i na zebraniach mogły być nawet bardzo pożyteczne, z chwilą jednak gdy ostateczne uchwały Komitetu już zapadły, gdy Ministerstwo je zatwierdziło, gdy nową pisownię wprowadzono do szkół, dalsza krytyka jest zupełnie bezcelowa.

Artykuł niniejszy jest też zupełnie wolny od krytyki i wszelkich akcentów polemicznych, natomiast zważywszy na to, że pan prezes Rady Ministrów okólnikiem nr. 44 z dn. 7 lipca r. b. zarządził wprowadzenie z dn. 1 września nowej pisowni we wszystkich urzędach, artykuł ten chciałby zapoznać Czytelników z podstawowymi jej zasadami.

Aby się wreszcie nauczyć poprawnie pisać po polsku potrzebny jest przede wszystkim akt dobrej woli. Musimy szczerze chcieć się nauczyć nowych prawideł i w tym celu wyzbyć się całkowicie wszystkich swoich dotychczasowych zasad, przyzwyczajeń, uprzedzeń i przesądów ortograficznych, pamiętając, że w tej dziedzinie rządzi w gruncie rzeczy nie etymologia, nie historia, nie tradycja — lecz konwencja. A konwencja—to po prostu umowa jak należy pisać. Bardzo często braliśmy za naukowe uzasadnie-

nie prawidła jedynie oparte na analogii mnemotechniczne ułatwienie, zapamiętanie go. Reforma pisowni polega więc nie na zmianie naukowych uzasadnień, ale na zmianie obowiązującej konwencji i zawarciu nowej umowy, bardziej uproszczonej.

Nie licząc drobniejszych zmian oraz rewizji przepisów interpunkcji, nowa, obowiązująca od 1 września, pisownia wprowadza trzy zasadnicze zmiany w zakresie dotychczasowych zasad pisowni.

Przede wszystkim reformuje używanie liter *j* i *i*.

Jeśli chodzi o używanie tych liter po spółgłoskach, to zasadą ogólną jest, że po c, s, z gdy słyszymy cj, sj i zj pisze się właśnie j, a więc: policja (a nie policia), komisja (a nie komisia), inwazja (a nie inwazia). Jeżeli natomiast słyszymy dźwięk ć, ś, ź, to zamiast j piszemy i, np.: ciasto (a nie cjasto), Zosia (a nie Zosja), zioła (a nie zjoła).

Litery j używa się także po przedrostkach: nad, ob, od, pod, przed, w. Piszemy więc: nadjechać, objechać, odjechać, wjechać, przedjagielloński. Wyjątek w tej grupie stanowi tylko *obiad*, który nadal pisze się przez *i*.

Jeżeli jednak od c, s, z zaczynają się dwuzgłoskowe wyrazy, którym wskutek pisowni przez j groziłoby stanie się jednozgłoskowymi, to wówczas piszemy je przez yj, np.: cyjan, Syjon, wraz ze wszystkimi pochodnymi, np.: syjamscy bracia, ruch syjonistyczny, cyjanek potasu.

W niektórych wypadkach przez yj można też pisać imię Maria, mianowicie dla oddania brzmienia staropolskiego, ludowego, lub brzmienia, jakie występuje w poezji i śpiewie kościelnym: Maryjo, łaskiś pełna! Jezus, Maryja!

Pewnym przywilejem cieszy się też wyraz *triumf*. Można go pisać dwojako: przez i lub przez y, *triumf* lub *tryumf*. Jest to prawdziwy tryumf nieprzebłaganego Ignacego Witkiewicza!

Oprócz tych wypadków wolno użyć w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników zakończonych na ja lub ia, zamiast formy ii obocznej formy ij lub yj, gdy chodzi o wyraźne odróżnienie liczby mnogiej. Np. w zdaniu „na dziś nie zwołano komisji" nie byłoby wiadomo, czy chodzi o jedną komisję, czy o więcej, dla rozwiania więc tej niepewności i podkreślenia liczby mnogiej, napiszemy: na dziś nie zwołano komisyj.

To ij i yj zdarza się też nieraz w rzeczownikach zdrobniałych, np. linijka, historyjka lub w przymiotnikach pochodnych jak religijny, pasyjny.

Wreszcie literę j spotykamy w wyrazach rodzimych knieja, nadzieja, zawieja i w grupie wyrazów zapożyczonych z końcówką eja, np.: aleja, epopeja, onomatopeja, prozopopeja. Co do tej grupy trzeba jednak pamiętać, że:

1) jest inna, zbliżona do niej fonetycznie, grupa z końcówką *ea* -bez j i do niej należą: farmakopea, gwinea, idea, kamea, orchidea i teodycea,

2) w dopełniaczu liczby mnogiej mamy ei, a nie ej, np.: wytyczono kilka alei (a nie alej), lub: w literaturze polskiej nie brak wielkich epopei (a nie epopej).

Co do imion własnych, np. Pompeja, Korea, to niektóre kończą się na eja, inne na ea. Nie ma tu żadnej zasady — rozstrzyga słownik ze spisem tych imion.

Po wszystkich innych spółgłoskach z wyjątkiem c, s, z piszemy stale *i* nawet w wyrazach, w których przyzwyczailiśmy się jak gdyby wyczuwać j, np. fiołek, linia, diament, diabeł, felieton. Do tej grupy należą też owe wyrazy najzłośliwiej wyszydzane przez przeciwników nowej pisowni: dania, Dania, mania i Mania. Istotnie Dania (kraj) i dania (potrawy), Mania (imię) i mania (uporczywe przyzwyczajenie) bez względu na różnicę znaczeniową i różnicę w wymowie piszą się obecnie jednakowo, różniąc się jedynie dużą literą. Na ten zarzut replikowano, że i dotychczas pisownia wyrazu Dania nie była ściśle fonetyczna, pisano bowiem Danja, a wymawiano Dańja, zmiękczając ń.

Druga zasadnicza zmiana dotyczy końcówek ym, im, ymi, imi, mianowicie ujednostajnia pisownię w narzędniku i miejscowniku liczby pojedyńczej oraz w narzędniku liczby mnogiej przymiotników i zaimków, bez odróżnienia rodzajów. Piszemy teraz tak samo „Jan jest dobrym człowiekiem", jak „Jaś jest *dobrym* dzieckiem", choć człowiek jest rodzaju męskiego, a dziecko nijakiego.

W liczbie mnogiej nie napiszemy „spojrzała swojemi pięknemi, czarnemi oczami", „lecz „swoimi pięknymi, czarnymi oczami". Napiszemy też: „im dalej tym gorzej, czym bliżej tym lepiej" i t. d.

Takie same końcówki mają rzeczowniki pospolite odmieniające się przymiotnikowo, jak czesne, mostowe, rogatkowe, kopytkowe. Piszemy: czesnym, mostowym, rogatkowym i t. d.

Końcówka *em* pozostaje więc tylko w przysłówkach znieruchomiałych *potem*, *przedtem*, *wtem*, *zatem*, o ile nie są użyte w znaczeniu

zaimkowym. Piszemy więc: potem poszliśmy na przedstawienie, a po tym przedstawieniu na kolację. Przedtem byliśmy na nabożeństwie, a przed tym nabożeństwem na spacerze. W nazwach miejscowości takich jak Skole, Głębokie, Zakopane zachowała się w miejscowniku dawna końcówka em: w Skolem, w Głębokiem, w Zakopanem. Wreszcie zachowała się także w nazwiskach zakończonych na e: Linde—Lindem, Hoppe—Hoppem i t. d.

Ten więc przepis nowej pisowni o końcówkach -ym, -im, -ymi, -imi jest częściowym zwycięstwem teorii ś. p. prof. Kryńskiego, który w swojej pisowni nie uznawał końcówki em nawet w przysłówkach i pisał: potym, zatym, wtym i t. d.

Trzecia wreszcie zasadnicza zmiana dotyczy pisania łącznie lub osobno grup wyrazowych. Dla wyrazów, co do których wogóle powstaje kwestia, czy je pisać razem, czy osobno za zasadniczą przyjmuje się pisownię rozdzielną. Nie bez wyjątków, oczywiście.

Cóż więc pisze się razem? Przede wszystkim grupy wyrazów, które stanowią pewne typy gramatyczne, np. w trybie warunkowym końcówki bym, byś, byśmy, byście pisze się zawsze razem: chciałbym, robiłbyś, chodzilibyśmy, siedzielibyście. Dalej wyrażenie nie w połączeniu z imiesłowem odmiennym, mającym znaczenie przymiotnikowe, np. niewidoczny, niepodległy.

Wreszcie pisownię łączną stosuje się w niektórych przyimkach. Ale z tymi przyimkami, a zwłaszcza z wyrażeniami przyimkowymi, to nie taka prosta historia. Kryteria są niesłychanie elastyczne.

Piszemy więc razem przyimki złożone z samych przyimków np. ponad, spomiędzy, spod; przyimki złożone z przyimka i takich członów jak -bok, -czas, -koło np. obok, podczas, około; przyimki *wbrew* i *wskutek* (ale *na skutek* piszemy osobno); wreszcie te wyrażenia przyimkowe, których pisownia łączna jest ustalona dłuższą tradycją. Ponieważ nie ma innego kryterium podręcznik Jodłowskiego i Taszyckiego na dwu długich kolumnach wylicza po prostu, które przyimki piszą się rozdzielnie, a które łącznie.

Dla przykładu przytoczymy niektóre charakterystyczniejsze:

Osobno	*Łącznie*
dla kogo	dlaczego, dlatego
do syta, do woli	doprawdy, dopóki,
do widzenia	dotychczas
mimo woli	mimochodem
na czczo, na darmo	nareszcie, nadal
na pamięć	natychmiast
po cichu, po trochu	pomału, powoli
w bród, w ogóle,	wpław, wpół,
w zamian	wszerz
za młodu, za daleko,	zawczasu, zanadto,
za mąż.	zadość.

Oprócz tego osobno piszą się przyimki *beze, nade, ode, pode, przede, we, ze:* beze mnie, nade mną, przede wszystkim.

Osobno pisze się *spode łba.*

Nie sposób przytaczać na tym miejscu wszystkich przykładów łącznego lub rozdzielnego pisania przyimków, zaimków, przysłowków i t. d. Na wyrywki jednak wybieramy jeszcze kilka najbardziej uderzających.

Więc wyrażenia zaimkowe: co dzień, co rok, co roku piszą się osobno, ale *codziennie, corocznie i tymczasem* — razem.

Wyraz *jak* przy stopniu najwyższym pisze się osobno: jak najlepszy, jak najgorszy, a nawet *jak gdyby.*

Wyraz *nie* z rzeczownikami i przymiotnikami pisze się dalej razem, np.: niedola niemały. Tak samo pisze się z przysłówkami odprzymiotnikowymi, np. niechętnie, niedobrze. Przy innych przysłówkach *nie* pisze się osobno, np. nie bardzo, nie całkiem, nie tylko, ale i tu jest wyjątek, bo *niebawem* i *nieraz* piszą się łącznie.

Przy liczebnikach i zaimkach pisze się *nie* osobno, ale *niejeden, niektóry, niejaki, niecoś* — razem.

Przy czasownikach też pisze się osobno, z wyjątkiem wypadku, gdy dany czasownik bez zaprzeczenia w ogóle nie występuje, np. nienawidzić, niedomagać. Wyraz *nie ma* pisze się *zawsze* rozdzielnie.

Czy ktoś *nie ma* pieniędzy, czy kogoś *nie ma* w domu—piszemy jednakowo.

Także rozłącznie pisze się *nie wiadomo, nie wolno, nie można.*

Osobno pisze się *nie* i przy imiesłowach, ale niechcący, niepalący, niepijący pisze się razem.

Jeszcze jeden tylko przykład z grupy połączeń różnych: oddzielnie piszemy *dobry wieczór, dzień dobry,* ale razem *dobranoc.* Gdyby się opierać na analogii dobranoc pisalibyśmy też osobno, ale w tym wypadku sam akcent dyktuje pisanie łączne.

Na zakończenie tego artykułu jeszcze kilka uwag o używaniu dużych liter. Dotychczas w tej dziedzinie nie trzymano się jednakowych norm, co wytwarzało wielką rozmaitość w sposobie pisania zwłaszcza nazw instytucyj, urzędów i tytułów urzędowych. Opanowanie nowych reguł,

dotyczących używania dużych liter, będzie wymagało dłuższego czasu.

Nie wdając się na tym miejscu w szczegółową analizę, sygnalizujemy tylko, że odtąd z dużej litery powinniśmy pisać nie tylko nazwy oznaczające przynależność do narodu, jak Polak, Francuz, ale i nazwy mieszkańców części świata jak Europejczyk, Azjata, mieszkańców prowincji jak Poznańczyk, Pomorzanin (ale nie mieszkańców miast: poznańczyk, warszawianin). Tak samo nazwy przedstawicieli ras i szczepów: Murzyn, Kafr.

Tytuły urzędów, władz, instytucyj piszemy dużą literą, np. Rada Ministrów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Liga Morska i Kolonialna, natomiast określenia nie stanowiące nazwy własnej pisze się małą literą, np. państwo polskie.

W nazwach godności, związanych z tymi urzędami, pisze się pierwszy wyraz małą literą, np. prezes Rady Ministrów, kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości, ale minister sprawiedliwości pisze się małą literą. Tak samo z małej litery piszemy nazwy orderów — virtuti militari, krzyż walecznych, order orła białego; godności— prezydent, minister, inspektor armii, marszałek sejmu; nazwy doniosłych wypadków — traktat wersalski, konstytucja 23 kwietnia.

Taka jest zasada. Ale jednocześnie podręcznik nowej pisowni mówi wyraźnie:

— Przy używaniu wielkich liter ze względów uczuciowych i grzecznościowych oraz dla uszanowania pozostawia się piszącym dużą swobodę indywidualną.

Przypuszczać należy, że piszący skorzystają z tej swobody i zwłaszcza nazwy urzędów i władz oraz godności i tytuły w praktyce pisane będą z dużej litery.

W niniejszym artykule dotknąłem tylko rzeczy najważniejszych i to z lekka. Zasad nowej pisowni nie można się jednak nauczyć z jednego odczytu czy artykułu. Trzeba je sobie przyswoić z podręcznika, podręcznik ten mieć na biurku i posiłkować się nim przy pisaniu.

Musi upłynąć dłuższy okres czasu, zanim przepisy te wejdą nam w krew tak dalece, że inaczej już pisać nie potrafimy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Zły zamiar przy zniesławieniu (art. 255 k. k.).

Sama znajomość przez sprawcę treści wypowiedzianych (napisanych) słów, mieszczących w sobie zniesławiające zarzuty, wystarcza do przyjęcia umyślności działania, a więc złego zamiaru (30 XII 35 Nr. 3 K. 1735/35).

Pojęcie działania w obronie uzasadnionego interesu publicznego (art. 255 § 2 k. k.).

Pojęcie działania w obronie uzasadnionego interesu publicznego dla bytu swego wymaga nie tylko ustalenia, że działanie sprawcy przedmiotowo było zdolne służyć obronie tego interesu, lecz ponadto, że i podmiotowo było podyktowane wolą sprawcy wystąpienia nie w innym celu. Względy inne, jak chęć przeprowadzania porachunków osobistych i t. p., nie pozwalają powoływać się sprawcy na obronę uzasadnionego interesu publicznego, choćby nawet zewnętrzne pozory tej obrony zachodziły (5 XII 35 Nr. 1 K. 1039/35).

Zniewaga a przepisy kodeksu honorowego (art. 255 i 256 k. k.).

Postanowienia zawarte w kodeksach honorowych mogą mieć jedynie znaczenie dowodu, iż sfery społeczne, uznające dany kodeks, w taki a nie inny sposób zapatrują się na kwestię danymi przepisami unormowane (19 XI 35 Nr. 1 K. 725/35).

Świadomość działania jako cecha podmiotowa (art. 271 k. k.).

Dla zastosowania art. 271 k. k. jest pod względem podmiotowym niezbędne ustalenie, że sprawca wie, iż swym działaniem przeszkadza wykonywaniu lub ochronie cudzego prawa rybołówstwa (14 I 36 Nr. 2 K. 1699/35).

Zgoda dorozumiana co do pewnych czynności sądowych (art. 256 § 1 i 3 k. p. k. w zw. z art. 279, 340 i 341 k. p. k.).

Niepodniesienie przez stronę zarzutów przeciw czynności sądowej, dokonanej w toku dochodzenia, przed preprowadzeniem dowodu z odczytania protokółu tej czynności, w szczególności zaś wyrażenie przez nią bądź wyraźnie, bądź w sposób dorozumiany, zgody na odczytanie protokółu tej czynności, mieści w sobie zarazem zrzeczenie się prawa kwestionowania w przyszłości prawidłowości tej czynności (13 I 36 Nr. 2 K. 1766/35).

Uczestniczenie w działalności loterii obcokrajowych (art. 114 u. k. s.).

Karalne w myśl art. 114 u. k. s. jest uczestniczenie w jakiejkolwiek działalności loterii obcokrajowych na obszarze Państwa Polskiego bez względu na to, czy istotnym klientem obcokrajowego przedsiębiorstwa loteryjnego był sam sprawca czy jego najbliższy krewny i czy tenże miejsce zamieszkania miał na obcym terytorium jak również, czy znana była sprawcy

sankcja karna i wypływająca z niej bezprawność przypisanego mu działania (17 XII 35 Nr 3 K. 1362/35).

Wina nieumyślna z art. 114 lit. b) u. k. s.

Zarówno sprzedaż jak i nabywanie losów loterii obcokrajowej oraz jej reklamowanie, jest w myśl art. 114 lit. b) u. k. s. karalne także w wypadku winy nieumyślnej (17 XII 35 Nr 3 K. 1358/35).

Cukier z melasy (art. 49 rozp. Prez. Rzplitej z 13 IX 27 r. o opodatkowaniu cukru, Dz. U. p. 700).

Wykrystalizowanie się cukru z melasy nie jest właściwym techniczym sposobem produkcji cukru i cukier, który wytworzył się z melasy przy współdziałaniu nieprzewidzianych, przypadkowych okoliczności, nie może być uważany za techniczny wytwór produkcji cukrowni (14 I 36 Nr 2 K. 1621/35).

Art. 15 rozp. Prez. Rzplitej z 24 X 34 r. (Dz. U. poz. 851) o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa w zw. z art. 143 k. k.

Gromadzenie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, aby na ich podstawie oskarżyć inną osobę o przestępstwo szpiegostwa wypełnia istotę przestępstwa z art. 15 rozp. Prez. Rzplitej z 24 października 1934 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 851), nie wchodząc w to, iż staje się zarazem przygotowawczym czynem do występku z art. 143 k. k. (11 XII 35 Nr 2 K. 1945/35).

St. Czerwiński.

Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego.

Wybory na stanowisko rabina gminy wyznaniowej żydowskiej.

1) Zarzut, dotyczący nieumieszczenia na liście kandydatów na stanowisko rabina żydowskiej gminy wyyznaniowej mniejszej jednego ze zgłoszonych, podniesiony może być w skardze do N. T. A. tylko przez kandydata pominiętego, brak natomiast legitymacji w danym kierunku wyborcom, jako takim.

2) Ocena kwalifikacji osoby, wybranej na stanowisko rabina gminy wyznaniowej żydowskiej, z punktu widzenia postanowień art. 39 przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich pozostawiona jest ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego przy zatwierdzaniu dokonanego wyboru (art. 43 powołanych przepisów), nie należy zaś do władz, orzekających w toku instancji o ważności przeprowadzonych wyborów.

Skargę Samuela K. i tow. na orzeczenie wojewody wileńskiego z 20 lipca 1932 r., dotyczące wyboru rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Oszmianie, N. T. A. oddalił, jako nieuzasadnioną.

Motywy: Wojewoda wileński orzeczeniem z 20 lipca 1932 r. oddalił odwołanie Samuela K. i tow. od decyzji starosty powiatowego w Oszmianie z 26 kwietnia 1932 r., której mocą nie uwzględniono zażalenia wymienionych na przeprowadzone 16 grudnia 1931 r. wybory na stanowisko rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Oszmianie. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia wspomniany na wstępie wojewoda oznajmił na poszczególne zarzuty odwołania, co następuje:

Zarzut, że usunięto przed wyborami kandydaturę Jankiela A., jakkolwiek przepisy regulaminu wyborczego z 24 października 1930 r. nie upoważniają zarządu gminy wyznaniowej, ani władzy nadzorczej do badania kwalifikacji kandydatów na rabinów przed wyborem, jest niesłuszny, albowiem niedopuszczenie kandydatury na rabina ze strony osoby, nieodpowiadającej wymogom § 1 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 24 października 1930 Dz. U. poz. 593, znajduje uzasadnienie w § 24 tegoż rozporządzenia, którego postanowienia wyraźnie ustalają, jaki kandydat może być wybierany (odpowiadający wymogom § 1), a tym samym, jaki kandydat może być umieszczony na liście kandydatów.

Zarzut, że wbrew § 15 cytowanego rozporządzenia o dniu i miejscu wyborów nie zostali powiadomieni członkowie gminy wyznaniowej, zamieszkali poza Oszmianą, nie jest uzasadniony, albowiem przepis ten nakłada na Komisję wyborczą tylko obowiązek wydania stosownego obwieszczenia o wyborach, nie nakazując indywidualnego zawiadamiania każdego członka gminy. Zarzut ten jest nieuzasadniony i z tej racji, że cytowany § 15 bynajmniej nie nakazuje plakatować odnośnych obwieszczeń we wszystkich miejscowościach, wchodzących w skład gminy wyznaniowej, ani też powiadamiać „wszystkich" członków gminy drogą obwieszczeń, odwoławcy zaś nie negują faktu, że obwieszczenie takie było podane do publicznej wiadomości w m. Oszmianie.

Zarzut cofnięcia, a następnie posunięcia zegara w lokalu wyborczym, wskutek czego czas trwania wyborów zostać miał z obrazą § 17 regulaminu wyborczego skrócony, nie znajduje potwierdzenia w protokóle czynności Komisji wyborczej, opatrzonym podpisami przewodniczącego i członków Komisji, oraz 5-ciu mężów zaufania. W protokóle tym nie ma wzmianki o podobnym fakcie, jakkolwiek zarówno każdy członek Komisji, jak i każdy mąż zaufania mógł był w swoim czasie zarzut ten podnieść, bądź odmówić podpisania protokółu.

Na zarzut, że starosta nie rozpatrzył, powołując się na art. 71 prawa o postępowaniu administracyjnym, zarzutu braku kwalifikacji re-

ligijnych ze strony Joela G., w zaskarżonym orzeczeniu zaznaczono, że w myśl wyraźnego brzmienia § 1 cytowanego rozporządzenia jedynym dowodem kwalifikacji religijnych rabina jest dokument, uznany jako taki dowód przez kolegium rabinów. Żadna inna „instancja rabinacka", poza rzeczonym kolegium, nie jest przeto uprawniona ani do kwalifikowania kandydata na rabina pod względem religijnym, ani do kwestionowania tych kwalifikacji. Żadne też przedstawienia podobnych „instancji" ani nie uprawniają starosty, ani nie nakładają nań obowiązku badania kwalifikacji religijnych, bądź z urzędu, bądź na prośbę interesowanych.

Zarzut, że członków Komisji wyborczej zastępowały w czasie wyborów osoby małoletnie, nie mające prawa głosowania, jak Abram K., uznał wojewoda za nieuzasadniony już z tego powodu, że sami odwoławcy zaznaczają, iż Abram K. notował w spisie osoby głosujące w porozumieniu z członkami komisji wyborczej, t. j. pełnił tylko funkcje pomocnicze, czego ani powołane przez skarżących §§ 8 i 22 cytowanego rozporządzenia, ani inne przepisy bynajmniej nie zabraniają.

Wreszcie na zarzut, że członek Komisji wyborczej Sz. wynotowywał ze spisu nazwiska uprawnionych do głosowania i nakłaniał do oddania głosów, wojewoda odpowiedział, iż, pomijając kwestię, czy sam fakt agitacji wyborczej w lokalu wyborczym powinien skutkować — niezależnie od odpowiedzialności karnej agitującego — bezwzględną nieważność aktu wyborczego, zaznaczyć należy, że skarżący bynajmniej nie wskazują, by Sz. agitował na określonego kandydata, takie zaś czynności, jak wzywanie niestawających do głosowania i zachęcanie ich do tego aktu, nie są jeszcze same przez się niedozwoloną agitacją wyborczą w rozumieniu § 18 regulaminu wyborczego.

Skarga na opisane orzeczenie zawiera następujące zarzuty:

1) Stanowisko pozwanej władzy, że kandydat na rabina może być z listy skreślony, jest niesłuszne, chociażby z tego względu, że ustawodawca nie wskazuje organu, uprawnionego do decydowania w tym przedmiocie, a ponadto przeciw takiemu stanowisku przemawia treść art. 43 rozporządzenia o gminach wyznaniowych żydowskich, oraz treść §§ 1 i 24 regulaminu wyborczego. W każdym razie decyzja w sprawie skreślenia kandydatury rabina A. pozbawiona była wbrew art. 75 ust. 2 prawa o postępowaniu administracyjnym uzasadnienia. 2) Twierdzenie władzy pozwanej, że obwieszczenie o wyborach dokonane było prawidłowo, nie znajduje oparcia w postanowieniach § 9 ust. 4 regulaminu wyborczego, według których ogłoszenia winny być podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie w lokalu gminy i w synagogach gminnych, a skarżący właśnie zarzucali, że w synagogach gminnych w miejscowościach Gudogaj, Równopole, Soruny, Graużyszki i Kucewicze ogłoszenia o wyborach nie były wywieszone. 3) Oparcie się pozwanej władzy przy rozstrzygnięciu zarzutu skrócenia czasu trwania wyborów wyłącznie na protokóle czynności Komisji wyborczej z pominięciem zeznań świadków jest sprzeczne z przepisem art. 55 prawa o postępowaniu administracyjnym, który dopuszcza dowód nieprawdy zarówno dokumentów prywatnych, jak i publicznych. 4) Zapatrywanie władzy pozwanej, że władza administracyjna nie jest powołana do oceny kwalifikacji wybranego rabina, jest nieuzasadnione, gdyż w myśl art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o żydowskich gminach wyznaniowych rabin przez wzorowy tryb życia winien okazać się godnym szacunku, jakiego wymaga jego urząd, — władza administracyjna winna była zatem rozpatrzeć kwestię kwalifikacji rabina G. w płaszczyźnie wymienionego ostatnio przepisu. 5) Twierdzenie, że udział Abrama K. w czynnościach Komisji wyborczej nie czyni czynności tych nieważnymi, jest niesłuszne, albowiem odnotowywanie wyborców, którzy oddali głosy na liście, nie jest czynnością podrzędną, lecz należy do przygotowywania i kierownictwa wyborami, do czynności tych zatem uprawnieni są tylko członkowie Komisji wyborczej lub ich zastępcy. 6) Pozwana władza oceniła błędnie zachowanie się członka Komisji Sz., wobec bowiem ustalonych dochodzeniami faktów, że wynotowywał on przychylnych mu wyborców i wzywał swoich zwolenników do oddania głosów, należy uznać, że nastąpiło uchybienie § 18 regulaminu.

Przystępując do oceny podniesionych w skardze zarzutów, N. T. A. zajął się przede wszystkim zarzutem, dotyczącym nieumieszczenia Jankiela A. na liście kandydatów. Zarzut ten Trybunał uznał za nienadający się w obecnym sporze do rozpoznania, a to z powodu braku legitymacji do występowania z nim ze strony skarżących. W szczególności wobec momentu, że z postanowień regulaminu wyborczego dla wyborów rabinów wynika, iż zgłoszenie kandydatur na podstawie ogłoszonego konkursu następuje w gminach wyznaniowych mniejszych bezpośrednio przez osoby, zamierzające się ubiegać o stanowiska rabina, jako też, że o podtrzymaniu zgłoszonej kandydatury decydują wyłącznie osoby interesowane, bez jakiegokolwiek współudziału członków gminy wyznaniowej, uznać wypada, że wnoszenie środków prawnych przeciw nieumieszczeniu na liście kandydatów przysługuje tylko osobom interesowanym, t. j. zgłaszającym swe kandydatury, w obecnym zaś sporze Jankiel A. między skarżącymi nie figuruje.

Po przejściu do zarzutów, dotyczących sposobu ogłoszenia o terminie wyborów, oraz skrócenia czasu trwania aktu wyborczego, Trybunał, zgodnie z wielokrotnie wypowiedzianymi już w tym względzie zasadami, rozważył, co następuje:

Uchybienia formalne w postępowaniu wyborczym mogą być dwojakiego rodzaju, mianowicie takie, które w razie stwierdzenia ich powodują bezwzględnie nieważność aktu wyborczego, lub też takie, które skutek ten pociągają za sobą tylko wówczas, jeśli wykazane,

bądź w niektórych wypadkach przynajmniej uprawdopodobnione zostanie, że dane uchybienia mogły mieć wpływ na wynik wyborów. Objęte omawianymi obecnie zarzutami uchybienia należą do tego drugiego wypadku, albowiem celem przepisu, nakazującego ogłoszenie terminu wyborów, jest dążenie do zawiadomienia wszystkich wyborców o terminie wyborów tak, aby mogli oni w akcie wyborczym wziąć udział. Ten sam cel ma przepis, nakazujący trwanie aktu wyborczego od godziny 8 do 20 (§ 17 wspomnianego regulaminu), na co wskazuje już nawet sama jego treść, według której można zamknąć lokal wyborczy wcześniej, o ile wszyscy wyborcy skorzystali już z prawa wyborczego. O ile więc w pewnych wyborach wezmą faktycznie udział wszyscy wyborcy lub taka ich ilość z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, że głosy pozostałej reszty nie mogły mieć już wpływu na wynik wyborów, to kwestia omawianych uchybień przedstawia się jako bezprzedmiotowa. W związku z tym uchybienia te spowodować mogą tylko wówczas unieważnienie aktu wyborczego, jeśli na podstawie wyników dokonanych wyborów wykazane zostanie, że taka ilość wyborców nie wzięła w akcie tym udziału, iż w razie, gdyby oni głosowali, mogli byli spowodować odmienny rezultat głosowania.

Skarżący w swych zażaleniach oraz odwołaniach wobec władz administracyjnych dążyli tylko do wykazania, że zarzucone przez nich uchybienia formalne miały miejsce, nie twierdzili zaś bynajmniej, a tym mniej nie wykazywali, a nawet nieuprawdopodobniali, aby uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik wyborów. Momentu tego nie podnoszą oni także i w skardze. W tym stanie rzeczy omawiane zarzuty uznać wypada jako nieuzasadnione już z tego powodu, że ani w toku postępowania administracyjnego, ani w skardze nie zostało wykazane, aby zarzucone nieprawidłowości miały charakter uchybień istotnych.

Zarzut, dotyczący uchylenia się władz orzekających od oceny kwalifikacji wybranego rabina Joela G., skarżący opierają na art. 39 przepisów o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych. Z takiego ujęcia omawianego zarzutu wynika, że skarżący zarzucają nie uchylenie się pozwanej władzy od oceny kwalifikacji wybranego rabina z punktu widzenia art. 37 wspomnianych przepisów i § 1 regulaminu wyborczego, lecz ze stanowiska cech jego charakteru, sposobu myślenia i trybu jego życia. Ocena kwalifikacji osoby, wybranej na rabina gminy wyznaniowej żydowskiej, z punktu widzenia wzmiankowanych ostatnio momentów, pozostawiona została z mocy przepisu art. 43 będącego w mowie rozporządzenia ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego w drodze zatwierdzenia lub odmowy zatwierdzenia dokonanego wyboru, a wobec tego władze, powołane do orzekania w toku instancji o legalności i prawidłowości wyborów, nie są właściwe do wypowiadania się w swych decyzjach we wzmiankowanym kierunku.

Udział Abrama K. w czynnościach Komisji wyborczej jest niewątpliwie nieprawidłowością; kwestią więc może być tylko, czy nieprawidłowość ta winna powodować unieważnienie aktu wyborczego. W tym względzie zaznaczyć należy, że skarżący nie zarzucają wyraźnie (art. 58 p. 4 rozporządzenia o N. T. A.), by akt wyborczy odbywał się przez pewien czas wobec zdekompletowanej Komisji wyborczej, a wobec tego Trybunał kwestii tej badać i zajmować się nią nie miał powodu. W tym stanie rzeczy zakwestionowane czynności Abrama K. mają charakter czynności pomocniczych, spełnianych pod kontrolą i odpowiedzialnością kompletu tej Komisji. Jeśli ponadto przyjmie się pod uwagę moment, że Abram K. notować miał przy nazwiskach wyborców fakt oddawania głosów w drugim egzemplarzu spisu wyborców i skarżący nie zarzucają, by między dwoma tymi spisami zachodzić miały w danym kierunku jakie rozbieżności, to uznać wypada, że wytknięta przez skarżących nieprawidłowość przy przeprowadzaniu aktu wyborczego nie jest tej miary, by powodować miała unieważnienie tego aktu.

Wreszcie zarzut niedozwolonej agitacji okazuje się nieuzasadniony już z tego powodu, że twierdzenie skarżących, jakoby członek Komisji wyborczej Sz. po wynotowaniu przychylnych mu wyborców wzywał ich do oddania głosów, nie znajduje oparcia w wynikającym z akt administracyjnych stanie faktycznym sprawy. Według tych akt Sz. wynotował z listy nazwiska osób, uprawnionych do głosowania, które jeszcze głosów nie oddały, po czym wręczył zapisek ten Mejerowi W., który na podstawie tego zapisku namawiał do głosowania te osoby, o których przypuszczał, że głosować będą za kandydatem Pejsachem P. Ten stan rzeczy nie ma wcale cech agitacji, przewidzianej w § 18 regulaminu wyborczego, nie może bowiem traktowane być jako agitacja w rozumieniu wspomnianego przepisu wynotowanie przez jednego z członków Komisji wyborczej nazwisk, choćby tylko niektórych osób, które jeszcze nie głosowały, oraz wręczenie odnośnej notatki jednemu z wyborców obecnych na sali; nie ma również cech niedozwolonej agitacji namawianie przez W. niektórych osób do oddania głosów za Pejsachem P., brak bowiem jakichkolwiek danych, by namawianie to odbywało się w lokalu wyborczym lub w promieniu 100 mtr. od tego lokalu. Gdyby nawet uznać, że przedstawione powyżej zachowanie się Sz. uchybiało jego funkcji członka Komisji wyborczej i tworzyło pewną nieprawidłowość przy przeprowadzaniu aktu wyborczego, to w każdym razie nieprawidłowość ta, jako obliczona na korzyść tego kandydata, który nie uzyskał większości przy zakwestionowanych wyborach, nie miała oczywiście wpływu na wynik tych wyborów.

W konkluzji powyższego, gdy jeden z zarzutów skargi nie nadaje się do rozpoznania, a reszta z nich okazała się nieuzasadniona, skargę należało oddalić (Wyrok z 30 XII 1935 r. l. rej. 8570/32).

W. Borkowski,
sędzia N. T. A.

KRONIKA.

ADMINISTRACJA.

Przestrzeganie przepisów o ruchu na drogach. Wysiłki, mające na celu skłonienie ludności do przestrzegania przepisów o ruchu na drogach, nie dają dostatecznych wyników. W dalszym ciągu stale daje się zauważyć przekraczanie najbardziej nawet zasadniczych norm z tego zakresu. Należy przypuszczać, iż coraz mniej wchodzi tu w grę nieznajomość przepisów, a olbrzymia większość tych wykroczeń wywoływana jest lekceważącym ustosunkowaniem się do tej sprawy osób używających dróg. Tego rodzaju stan rzeczy utrudnia ruch na drogach, a nawet staje się niebezpieczny dla życia ludzi.

W związku z tym Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Komunikacji w okólniku Nr 71 z dn. 17.IX. b. r. do wojewodów i starostów poleciło wydanie zarządzeń, przypominających obowiązek bacznego nadzorowania ruchu drogowego przy każdej sposobności. Szczególnie ostre przeciwdziałanie w formie surowych kar ma być stosowane w przypadkach świadomego naruszania przepisów, gdy znajomość przekroczonego przepisu nie ulega wątpliwości.

Technika legislacyjna przy nowelizowaniu przepisów. Na skutek okólnika Nr. 55 Prez. Rady Min. z 29 sierpnia 1936 r. Min. Spr. Wew. okólnikiem Nr 72 z 19.IX. b. r. Nr. GL-47-23 zarządziło, aby przy częściowej zmianie aktów dawniejszych (nowelizacji) zamieszczano w projektach nowel z reguły nowe brzmienie całych artykułów czy ustępów, a co najmniej punktów nowelizowanego aktu w ten sposób, aby każdy z nowych tekstów wyrażał, o ile możności, zamkniętą myśl i sens dla siebie. Unikać zatem należy stosowanych niekiedy zwrotów: „wyrazy... zastępuje się wyrazami...", „skreśla się kropkę, a na jej miejsce stawia się przecinek oraz dodaje wyrazy..." i t. p., co częstokroć wysoce utrudnia zrozumienie istotnej myśli, tkwiącej w wprowadzanej zmianie.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniem. Do r. 1930 zagadnieniem ochrony rzek przed zanieczyszczeniem w praktyce mało zajmowano się i tylko w przypadkach skarg ze strony poszkodowanej ludności władze podejmowały akcję zmierzającą do ukrócenia popełnianych w tym kierunku nadużyć i zabezpieczenia wód naturalnych przed zanieczyszczeniem. Sprawę ochrony rzek przed zanieczyszczeniem ujmuje ustawa wodna z 19 IX 1922 r. (Dz. U. Nr. 24, poz. 205 z 1928 r., w szczególności w art. 22, 23, 25, 26 i 252, dając władzy wodnej naogół daleko idące uprawnienia dla ochrony rzek, a tym samym możność skutecznego zabezpieczenia interesu publicznego. Ponadto rozporządzenie Prezydenta R. P. z 16 III 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. poz. 311) zawiera szereg postanowień, które pośrednio mogą wpływać na utrzymanie w czystości rzek, nakładając między innymi na gminy obowiązek zakładania urządzeń kanalizacyjnych, oraz oczyszczania ścieków. Omawiane zagadnienie normuje również do pewnego stopnia ustawa o rybołówstwie z r. 1932 (Dz. U. poz. 357) w art. 25 w związku z zanieczyszczaniem wód w obrębie rybackim. Brak odpowiednich funduszów nie dawał możności zrealizowania planu ochrony czystości rzek.

W lipcu 1930 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powołało do życia Specjalną Komisję Międzyministerialną z udziałem przedstawicieli Ministerstw: Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych i Spraw Zagranicznych, przystępując w ten sposób w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami do programowej pracy (badanie wód) w kierunku ochrony rzek przed zanieczyszczeniem. W r. 1932 po reorganizacji władz naczelnych (skasowaniu Ministerstwa Robót Publicznych i M stwa Reform Rolnych) weszły ze względu na swe nowe kompetencje udział w Komisji następujące Ministerstwa: Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej, Komunikacji, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Zagranicznych, to ostatnie ze względu na rzeki państw sąsiednich, których wody łączą się z wodami rzek polskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako inicjator akcji ochrony rzek przed zanieczyszczeniem, pozostało nadal ośrodkiem prowadzenia tej akcji. Międzyministerialna Komisja prowadzi pracę w terenie za pośrednictwem trzech międzywojewódzkich komitetów ochrony rzek przed zanieczyszczeniem w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, oraz trzech im podległych placówek naukowo-badawczych w Krakowie, Bydgoszczy i Warszawie, uznając za konieczne utworzenie takich komitetów w Wilnie, Lwowie i Brześciu n/Bugiem (p. Gazeta Adm. Nr. 19 z 1935 r.). Obecnie ma być powołany do życia Komitet we Lwowie—co do innych ze względu na brak na ten cel funduszów sprawa ulegnie jeszcze pewnej zwłoce.

SAMORZĄD.

Rozliczenie gmin z gromadami. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich w sprawie rozliczeń nowozorganizowanych gmin z gromadami oraz podnoszonych w związku z tym wątpliwości co do interpretacji art. 108 ustawy z 23 marca 1933 r. o części. zm. ustr. sam. teryt. — Min. Spraw Wewnętrznych pismem Nr SS-22/3-1 wyjaśniło co następuje:

Z mocy art. 108 ust. (1) ustawy z 23 III 1933 r. o części. zm. ustr. w sam. teryt. (Dz. U. poz. 294)

majątek oraz wszelkie prawa i obowiązki gmin dotychczasowych, wynikające z istnienia na ich obszarze dobra gminnego, majątku interesowanych, fundacyj na specjalne cele publiczne lub majątku o szczególnym przeznaczeniu publicznym, przeszły po zlikwidowaniu tych gmin na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego oraz pomorskiego i poznańskiego na rzecz właściwych gromad, z zachowaniem praw dotychczasowych użytkowników.

Przepisy zawarte zaś w ust. (3) art. 108 ustanawiają sposób przeprowadzenia likwidacji spraw majątkowych i rozrachunków między nowoutworzonymi gminami a gromadami, czyli sprawy przejęcia przez gromady wszelkich wierzytelności i zobowiązań (długów) dotychczasowych gmin wiejskich, związanych z własnością i administracją przejętego majątku (§ 39 ust. (1) rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z 2 VIII 1934 r. Dz. U. poz. 688).

Jak z tego wynika postępowanie rozliczeniowe, o którym mowa w art. 108 ust. (3) ustawy, ma na celu uregulowanie skutków normy zawartej w ust. (1) tegoż artykułu, czyli skutków przejścia na gromady chwilowych w nim praw i obowiązków.

W tym stanie rzeczy Ministerstwo nie znajduje dostatecznych podstaw prawnych do przeniesienia, bez dobrowolnej zgody gromady, w trybie postępowania, przewidzianego w art. 108 ust. (3) ustawy samorządowej z gromady na gminę własności majątku o szczególnym przeznaczeniu publicznym (t. zw. majątek celowy, np. szkolny, zastrzeżony na cele opieki społecznej b. gmin jednostkowych), skoro w myśl przepisu art. 108 ust. (1) tytuł własności tego rodzaju majątku przeszedł na gromadę.

Ponieważ jednak obowiązki na wypełnienie których płynął poprzednio dochód z majątku celowego (np. utrzymanie szkoły, opieka społeczna) obciążają obecnie gminę nowoutworzoną, która walczy z trudnościami finansowymi, Min. Spr. Wewnętrznych uważa za wskazane odpowiednie wpływanie na gromady, ażeby w drodze wyrażenia dobrowolnej zgody, przekazywały majątek celowy gminom lub też przejmowały na siebie związane z majątkiem celowym obowiązki w ramach przepisów art. 17 ust. (2) i (3) ustawy samorządowej.

Poza tym Min. Spr. Wewnętrznych wyjaśniło, że wpisy hipoteczne co do majątku, który z mocy art. 108 ust. (1) stał się własnością gromady—mogą być dokonywane tylko za dobrowolną zgodą gromady.

Czy członek rady wojewódzkiej może sprawować mandat członka wydziału powiatowego. Jeden z wydziałów powiatowych stanął na stanowisku, iż członek wydziału powiatowego, wybrany do rady wojewódzkiej traci w myśl ustępu trzeciego § 4-go rozp. Min. Spraw Wewn. z 9 X 1933 r. (Dz. U. poz. 577) mandat członka wydziału powiatowego. W związku z tym Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 31 VIII 1936 r. Nr SS. 36/28-1 wyjaśniło co następuje:

Przepis ustępu (3) § 4 rozporządzenia wykonawczego z 9 X 1933 r. do ustawy samorządowej) wyjaśnia, co należy rozumieć przez wyrażenie „funkcjonariusze samorządu terytorialnego" użyte jedynie w art. 3 ustęp. (2), litera b) tej ustawy (Dz. U. poz. 294 z 1933 r.).

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy samorządowej stanęło na stanowisku wykładni rozszerzającej przepisów, dających przywilej zwolnienia od rocznego cenzusu zamieszkania dla wykonywania praw wyborczych tak, ażeby członkowie organów zarządzających nie byli gorzej pod tym względem sytuowani niż pracownicy samorządowi.

Natomiast komentarz do określenia „funkcjonariusz samorządowy" zawarty w omawianem rozporządzeniu z 9 X 1933 r. nie może być zastosowany generalnie. W szczególności nie może służyć jako podstawa do wykładni art. 42 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta R. R. z 19 I 1928 r. o organ. i zakresie działania władz adm. ogólnej (Dz. U. poz. 86). W myśl tego artykułu w skład rady wojewódzkiej może wejść każdy mieszkaniec powiatu względnie miasta, który może być członkiem rady gminnej względnie miejskiej, z wyjątkiem czynnych funkcjonariuszów administracyjnych państwowych oraz samorządowych.

Za funkcjonariuszów samorządowych należy w rozumieniu tych przepisów uważać tylko pracowników związków samorządowych, których stosunek służbowy oparty jest na umowie lub akcie nominacyjnym, a nie na wykonywaniu mandatu.

Wybór członka rady wojewódzkiej z miasta wydzielonego w czasie rozwiązania organu zarządzającego i stanowiącego. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich, w jaki sposób należy dokonać wyboru członka rady wojewódzkiej z miasta wydzielonego w czasie wykonywania funkcji organów stanowiącego i zarządzającego przez tymczasowego przełożonego gminy Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśniło:

rozporządzenie Prezydenta R. P. z 19 I 1928 r. o organ. i zakresie działania władz adm. ogólnej stanowi w art. 42, że rada wojewódzka składa się z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast wydzielonych z pow. związków samorządowych.

Jak wynika z przepisu art. 43, ust. (1), pkt. 2 ustawy z 23 III 1933 r. o częśc. zm. ustr. sam. teryt. sprawa wyboru członka do rady wojewódzkiej należy do tego rodzaju uprawnień rady miejskiej, które w czasie urzędowania tymczasowego przełożonego gminy, gdy nie ma rady miejskiej i zarządu gminnego, w myśl przepisów art. 73 ust. (3) powołanej ustawy, przechodzą na tymczasowego przełożonego gminy, który w przypadku powołania rady przybocznej winien stosować postanowienia ust. (2) tegoż artykułu.

W świetle powyższych przepisów tymcz. przełożony miasta wydzielonego wyznacza członka rady wojewódzkiej sam, a jeżeli jest rada przyboczna, czyni to po wysłuchaniu opinii rady przybocznej.

Uchwały Zjazdu Głównego Związku Powiatów R. P. powzięte w dniu 15 września 1936 r. we Lwowie. 1. W aktywizacji życia gospodarczego Państwa wybitny i dominujący udział powinien wziąć samorząd, ponieważ większość inwestycyj, mających na celu ułatwienie i usprawnienie produkcji, zapewniających ich rentowność społeczną, należy właśnie do zakresu zadań i obowiązków samorządu. Aby temu wielkiemu zadaniu podołać, powinien samorząd posiadać dostatecznie zagwarantowane prawa swej samodzielności i samorządności, opartej na wystarczających i niezależnych źródłach finansowych.

2. W wyniku odbywającego się od dawna naturalnego procesu oraz wykonania reformy rolnej Polska stanie się wkrótce krajem drobnej, a w znacznej mierze także nadmiernie rozdrobnionej własności rolnej. Ażeby odpowiedzieć wymaganiom, jakie rolnictwu stawia gospodarstwo narodowe, rozdrobnione warsztaty rolne muszą znaleźć stałe i mocne oparcie w organizacji zbiorowej, kierowanej planowo przez państwo. W tym stanie rzeczy na samorząd powiatowy, gminny i gromadzki spada szczególnie doniosły obowiązek włączenia w programy swojej działalności akcji popierania rolnictwa, jako stałego i podstawowego elementu.

3. Przeludnienie wsi i wynikające z tego faktu bezrobocie, częściowe i całkowite, są zjawiskami, które na długie jeszcze lata będą charakteryzować stosunki wsi polskiej. Liczyć się z nimi musi w swojej programowej działalności samorząd ziemski i dążyć musi wszelkimi środkami do złagodzenia i ograniczenia zła wynikami swojej pracy.

W chwili obecnej nabiera szczególnej aktualności sprawa ożywienia akcji inwestycyjnej samorządu. W tej mierze najpoważniejszym postulatem jest, ażeby spodziewany wzrost dochodów związków samorządowych był użyty w całości z jednej strony na lepsze zaspokojenie potrzeb dziś nadmiernie ścieśnionych, z drugiej — w miarę możności — na akcję inwestycyjną. Natomiast nieproduktywne wydatki administracyjne nie tylko utrzymane być muszą w dotychczasowych, ścieśnionych granicach, ale także powinny być nadal komprymowane, gdzie tylko okaże się to możliwe.

4. Akcja inwestycyjna samorządu ziemskiego prowadzona być powinna w takich kierunkach, ażeby z jednej strony wzmagając zatrudnienie na wsi i stwarzając źródła dodatkowych zarobków rolnikom, z drugiej stwarzała wartości trwałe, podnoszące kulturę duchową i materialną wsi. Wymienić zwłaszcza należy drogi, melioracje rolne, budowę szkół powszechnych i domów ludowych.

5. Poziom prowadzonych inwestycyj musi się liczyć zarówno z ograniczonością możliwych do zdobycia środków jak i z koniecznością podniesienia wszędzie przeciętnego poziomu życia na wsi, który jest ogólnie bardzo niski. Przewodnią myślą polityki inwestycyjnej samorządu ziemskiego powinno być tedy obejmowanie jak najszerszych terenów i najliczniejszych mas ludności choćby kosztem obniżenia wymagań co do poziomu wykonywanych inwestycji.

6. W szeregu środków, zdolnych przyczynić się choćby w drobnej części do podniesienia gospodarczego wsi i wzmożenia udziału wsi w ogólnym dochodzie społecznym, samorząd nie powinien pominąć żadnego. Z tego punktu widzenia szczególnie aktualne staje się nasilenie akcji samorządu w kierunku uprzemysłowienia wsi, organizacji letnisk i turystyki.

7. Przeobrażenia w strukturze agrarnej i socjalnej wsi polskiej ze szczególną siłą ujawniają również stałe obowiązki samorządu ziemskiego w dziedzinie podniesienia kultury duchowej przez organizację szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Na czoło wysuwa się pilna konieczność realizacji pełnej szkoły powszechnej.

8. Dominującymi kryteriami w polityce podatkowej samorządu ziemskiego powinny być z jednej strony siła płatnicza drobnych rolników, z drugiej natężenie potrzeb ludności drobnorolniczej, które samorząd ma zaspokoić. Ustawodawstwo finansowe i w jego ramach prowadzona polityka władz nadzorczych powinny pozostawić reprezentacjom samorządowym jak największą swobodę decyzji co do obciążeń na cele samorządu.

9. Zjazd uważa za konieczne dla rozszerzenia, uspołecznienia i zdemokratyzowania akcji samorządu stworzenie ustawowej możliwości uchwalania przez rady gromadzkie opłat na cele inwestycyjne i potrzeby bieżące danej gromady. Uchwały te byłyby zatwierdzane przez wydział powiatowy na wniosek zarządów gmin.

10. Zjazd wypowiada się za koniecznością zwiększenia dochodów samorządów na koszty leczenia ubogich. Jednocześnie Zjazd stwierdza konieczność udziału finansowego Państwa w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie w walce z chorobami zakaźnymi i społecznymi, zwłaszcza na terenie wsi.

11. Zjazd uważa za konieczne całkowite przekazanie samorządom gminnym egzekucji wszystkich danin należnych od ludności wiejskiej.

12. Zjazd stwierdza niedostateczność dotychczasowych poczynań w kierunku usunięcia wielokrotnie przez szereg miarodajnych czynników stwierdzonego przeciążenia samorządu, zwłaszcza gminnego, sprawami poruczonego zakresu działania. Zjazd widzi konieczność rewizji zarządzeń władz centralnych, które to obowiązki nałożyły i nienakładania nowych bez zabezpieczenia źródeł pokrycia.

13. Zjazd uważa za konieczne i pilne uchylenie ciążącego na gminach obowiązku wypłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego.

14. Zjazd widzi konieczność — zarówno z punktu widzenia dobra ludności wiejskiej, jak interesu Państwa—znacznego zwiększenia w stosunku do obecnej sytuacji świadczeń Funduszu Pracy na rzecz inwestycyj, podejmowanych przez samorządy ziemskie (budowa dróg, melioracje, budowa szkół, domów ludowych i t. p.).

15. Zjazd, podzielając całkowicie motywy, wyłuszczone przez Zarząd Związku Powiatów: 1) w piśmie do p. Prezesa Rady Ministrów z dn. 24 IX 1934 r. oraz 2) w piśmie do p. ministra opieki społecznej z dn. 26 II 1936 r. — uważa za konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej samorządów powiatowych oraz uzdrowienia ich stosunku do Funduszu Pracy i instytucyj ubezpieczeń społecznych—całkowite umorzenie należności w stosunku do Funduszu Pracy z tytułu składki w wysokości 5% budżetów zwyczajnych, wymierzonych na podstawie ustawy z dnia 16 III 1933 r. oraz należności byłego Z. U. P. U. z tytułu niezgłoszenia w swoim czasie przez związki samorządowe pracowników do ubezpieczenia emerytalnego.

Nowe władze Związku Powiatów R. P. Zjazd Główny Związku Powiatów R. P., obradujący we Lwowie w dniach od 13 do 15 września 1936 r., dokonał uzupełniających wyborów do Rady, naczelnego organu Związku. Rada Związku w myśl przepisów statutu składa się z przedstawicieli poszczególnych województw (po dwóch), wybieranych na zjazdach wojewódzkich, członków wybieranych przez Zjazd (9) i kooptowanych przez samą Radę (6). Zjazd powołał do Rady p. p. dr. M. Z. Jaroszyńskiego, dotychczasowego prezesa Związku, pos. Cz. Wróblewskiego z poznańskiego, pos. I. Puławskiego z Krzemieńca, M. Szayera, J. Marossanyi, przewodn. Wydz. Pow. w Jaśle, J. Czarnockiego, przewodn. Wydz. Pow. w Kartuzach i E. Dunin-Markiewicza z Warszawy. Poza tymi mandaty członków Rady zatrzymali pp. J. Polkowski i K. Palarczyk, wybrani na Zjeździe w 1935 r.

Na odbytym równocześnie posiedzeniu Rada Związku Powiatów powołała do swego składu w drodze kooptacji p. p. dr. K. Ducha, St. Czarnockiego, przewodn. Wydz. Pow. w Krzemieńcu, A. Rżewskiego z Łodzi, K. Radziwiłła ze stopnickiego, pos. Sobczyka P. z kieleckiego i b. pos Hołysza z chełmskiego.

Rada Związku dokonała następnie wyboru Zarządu Związku. Na prezesa powołano jednomyślnie dotychczasowego prezesa Związku dr. M. Z. Jaroszyńskiego, na wiceprezesów p.p. E. Dunin-Markiewicza i J. Siwca z pow. błońskiego, na członków p. p. A. Rżewskiego z Łodzi, J. Chełmickiego z gnieźnieńskiego, W. Niedźwieckiego, przew. Wydziału Powiat. wileńsko-trockiego, St. Mystkowskiego z wysoko-mazowieckiego, J. Czarnockiego, przewodn. Wydz. Pow. w Kartuzach i pos. I. Puławskiego z Krzemieńca.

POLICJA.

Nagrody przyznawane oficerom i szeregowym za wykrycie przestępstw. W uzupełnieniu RKG. nr 698 p. IV komendant główny P. P. rozkazem nr 707 pkt. VI z 4 IX r. b. zarządził: sumy, ofiarowane tytułem nagród za wykrycie przestępstw przez organa policji mają być w zasadzie wpłacane do Kmdy Głównej. Wpłata może nastąpić drogą: a) wpłacenie gotówki do Kmdy Głównej, b) przesłanie ofiarowanej sumy przekazem pocztowym pod adresem Kmdy Głównej, c) wypłacenia ofiarowanej sumy do kasy któregokolwiek bądź urzędu skarbowego na depozyt Kmdy Głównej.

Na kwoty, wpłacone gotówką, ofiarodawca otrzymuje formalne pokwitowanie z Kmdy Głównej. Pokwitowania wydawane będą z kwitariusza powszechnie używanego wzoru, opatrzone bieżącym numerem i okrągłą pieczątką. Pokwitowanie pisane będzie w dwóch egzemplarzach przez kalkę. Jeden egzemplarz otrzymuje ofiarodawca, drugi zaś zostaje w zeszycie. Kwoty wpłacone gotówką wpisuje się do „pamiętnika sum nie budżetowych" na ogólnych zasadach.

W razie przesłania przez ofiarodawcę nagrody przekazem pocztowym pod adresem innego urzędu policyjnego, nie należy kwoty tej przesyłać do Kmdy Głównej, lecz niezwłocznie drogą służbową Kmdę Główną o tym zawiadomić. Otrzymane kwoty wpisuje się do „pamiętnika sum niebudżetowych". Przepis ten nie ma zastosowania do komend wojewódzkich, ponieważ posiadają rachunek sum depozytowych, na który zaliczone zostają wpływy z przekazów pocztowych. Poszczególnym urzędom P. P. nie wolno przyjmować nagród bezpośrednio od ofiarodawców, lecz zgłaszających się w tym celu należy informować o sposobie przesłania ofiarowanej kwoty do Komendy Głównej.

Wydział IV Kmdy Głównej prowadzi specjalną ewidencję nagród za wykrycie przestępstw.

Meldowanie Kmdzie Gł. przerw w nauce w szkołach i na kursach specjalnych. W związku z zarządzeniem ministra spraw wewn. z 23 VII 1936 r. § 10, ust. 2 (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr. 21 poz. 145) o wyszkoleniu Policji Państwowej — komendanci szkół policyjnych i kierownicy kursów specjalnych meldować będą Komendzie Głównej o przerwach w nauce, wynoszących więcej, niż 3 dni, a spowodowanych przyczynami, wyszczególnionymi w § 10 tego zarządzenia.

W meldunkach, niezależnie od dokładnego oznaczenia czasu przerwy w nauce, należy podawać numer i rodzaj kursu, numer turnusu, numery kompanii oraz ilość oficerów, szeregowych i kandydatów kontraktowych, których przerwa w nauce dotyczy. Meldunki należy przedkładać bezpośrednio po powrocie do normalnych zajęć szkolnych.

Tytuły i oznaki (szyldy) szkół policyjnych. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewn. z 25 VII 1936 r. o wyszkoleniu Policji Państwowej (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 21 poz. 145) komendant główny P. P. rozkazem nr 707 pkt. VIII z 4 IX tytuły szkół policyjnych ustalił jak następuje: 1) „Komenda Główna Policji Państwowej — Szkoła Oficerów Policji Państwowej", 2) „Komenda Główna Policji Państwowej — Szkoła Szeregowych Policji Państwowej".

Zmiana przepisów o kontroli urzędów policyjnych. Z uwagi na nierównomierną ilość komend powiatowych w poszczególnych okręgach wojewódzkich, komendant główny P. P. rozkazem nr 707 pkt. V z 4 IX r. b. zniósł obowiązek

dokonywania kontroli przez komendantów wojewódzkich raz na rok wszystkich komend powiatowych, a zmieniając pkt. 33 przepisów o kontroli urzędów policyjnych zarządził:

komendanci wojewódzcy obowiązani są w okresie 2-miesięcznym skontrolować przynajmniej 3 komendy powiatowe (w tym nie mniej niż po 3 jednostki wykonawcze w każdym powiecie), przeprowadzając kontrolę według potrzeby i własnego uznania tak co do sposobu jako też czasu potrzebnego na kontrolę, przestrzegając przy tym ściśle wytycznych, podanych w zarządzeniu komendanta głównego P. P. nr In. 7 z dnia 17.I.36 r.

Jednocześnie komendant główny P. P. zniósł obowiązek przedkładania półrocznych planów kontroli; przedkładanie wykazów dokonanych kontroli obowiązuje nadal. Ponadto został uchylony pkt. III RKG. nr 249 dotyczący kontrolowania przez komendantów wojewódzkich referatów: administracyjnego, gospodarczego, wojskowego i urzędu śledczego, jako będących integralną częścią komendy wojewódzkiej, a tym samym pozostających pod stałym nadzorem, kierownictwem, a więc i osobistą odpowiedzialnością komendanta wojewódzkiego.

Z województwa krakowskiego.

Sprawozdanie z działalności wojewódzkich organów kolegialnych w Krakowie za r. 1935/36. *Wydział wojewódzki.* W r. 1935 odbyły się 24 posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego w Krakowie. Ogólna liczba spraw, załatwionych przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego wynosiła 1.322, z tego 70 spraw z głosem doradczym, a z głosem stanowczym 1.522. Podział spraw załatwionych przy współudziale Wydziału z głosem stanowczym na kategorie wymienione w art. 55 rozp. Prezydenta R. P. z 19 I 1928 r. (Dz. U. poz. 86) przedstawia się następująco:

Sprawy z punktu 1 art. 55	275
„ „ 2 „ 55	861
„ „ 4 „ 55	2
„ „ 6 „ 55	114

W r. 1935 zostały wydane na podstawie art. 109 wymienionego rozporządzenia za zgodą Wydziału Wojewódzkiego następujące rozporządzenia porządkowe: a) rozporządzenie o plakatowaniu ogłoszeń w gminach miejskich (Nr. S. P. A. 1—16/45/34); b) rozporządzenie o sprzedaży czasopism (Nr. S. P. Pras. 6/33/35); c) rozporządzenie w sprawie regulaminu porządkowego dla prostytutek (Nr. S. P. R II.—1—2/35).

Przy Wydziale Wojewódzkim jest prowadzony, podobnie jak w latach ubiegłych—referat statystyczny. Przedmiotem opracowań tego referatu jest gospodarka finansowa związków samorządowych w świetle cyfr.

Preliminowane w budżecie Wydziału Wojewódzkiego wydatki wynoszą 33.116 zł.

Rada Wojewódzka. Pierwsze posiedzenie Krakowskiej Rady Wojewódzkiej odbyło się 6 maja 1936 r. pod przewodnictwem p. wojewody Gnolńskiego. W posiedzeniu tym wzięło udział 19 radnych, nadto obecni byli przedstawiciele władz kościelnych, wojskowych, sądowych, skarbowych, szkolnych, pocztowych, kolejowych, leśnych, ochrony pracy, Okr. Izby Kontroli Państwa, samorządowych, banków, senatorowie i posłowie ziemi krakowskiej, naczelnicy Wydziału Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, rektorzy wyższych uczelni krakowskich, prezes Polskiej Akademii Um. i przedstawiciele prasy.

Po złożeniu przez członków przyrzeczenia, Rada Wojewódzka uchwaliła regulamin obrad.

Następnie naczelnik Wydziału Samorządowego, L. Osiecki, w imieniu wojewody złożył sprawozdanie z działalności administracji państwowej na terenie województwa za okres do dnia 31 XII 1935 r., oraz sprawozdanie z działalności Wydziału Wojewódzkiego.

Rada Wojewódzka dokonała wyboru członków i zastępców Wydziału Wojewódzkiego. Na członków wybrano: dr. M. Kaplickiego, J. Skrzypka i Fr. Michulca, na zastępców: dr. M. Brodzińskiego, Fr. Paciorka i inż. Wowkonowicza. Następnie wybrano: delegata do Państwowej Rady Samorządowej i jego zastępcę, delegata i zastępcę do Rady Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego, 2 delegatów do Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej, delegata i jego zastępcy do Rady P. Z. U. W., delegata i jego zastępcy do Rady Okręg. Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, delegata i jego zastępcy do Wojskowej Komisji Rozpoznawczej, członków i ich zastępców do Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej, oraz członków komisji: ogólno-gospodarczej, rolnej, budowlano-komunikacyjnej, opieki społecznej i zdrowia publicznego.

Na propozycję komisji ogólno-gospodarczej uchwaliła Rada Wojewódzka wnioski w następujących sprawach: 1) wpłaty podatku przemysłowego w urzędzie skarbowym właściwym ze względu na miejsce wykonywania przemysłu, a nie w siedzibie przedsiębiorstwa; 2) należytego i regularnego rozdziału dodatków do państwowych podatków między jednostki samorządowe; 3) przyznania związkom samorząd. dotacji lub pożyczki długoterminowej na spłatę zobowiązań b. gmin jednostkowych (zaległe wynagrodzenia, dodatki mieszkaniowe i t. p.); 4) zwolnienia gmin z obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli; 5) wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej w sprawie gospodarki gromad, z uwzględnieniem stosunków regionalnych; 6) w sprawie rychłego wypłacenia związkom samorządowym sum należnych z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych; 7) w sprawie subwencji lub dogodnych poży-

czek dla straży ogniowych; 8) w sprawie wzięcia pod uwagę celowej odbudowy dochodów komunalnych.

Na propozycję komisji rolnej uchwalono: 1) wystąpić z postulatem przejęcia przez Skarb Państwa nieruchomości płatników większej własności, którzy prowadzą rabunkową gospodarkę, nie płacą podatków, przy czym egzekucja przeciw nim nie daje wyników; 2) w sprawie wyjednania kredytów z Funduszu Pracy na roboty melioracyjne i drogowe, które mogą zatrudnić bezrobotnych wiejskich; 3) w sprawie wykupu gospodarstw dzierżawionych w powiecie mieleckim od Zakładu Naukowego im. Ossolińskich przez 400 drobnych rolników.

Na wniosek Komisji Opieki Społecznej uchwalono m. in. rezolucje dotyczące: a) regulaminu wojew. Komisji Opieki Społ.; b) akcji opiekuńczo-zapobiegawczej w dziedzinie opieki społ.; c) przyśpieszenie rozciągnięcia na teren województwa krakowskiego mocy obowiązującej rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa z dn. 14 X 1927 (Dz. Urz. poz. 823).

Na propozycję Komisji Budowlano-Komunikacyjnej uchwalono rezolucję w sprawie: 1) przyśpieszenia robót na drogach Biała—Straconka—Międzybrodzie, Szczyrk—Brenne—Wisła; 2) umożliwienie zw. samorząd. otrzymanie kredytów na rozpoczęcie robót drogowych; 3) wykończenie drogi Szczakowa—Bukowno; 4) stanu dróg i mostów w pow. gorlickim; 5) akcji zalesienia wyciętych powierzchni lasów i nieużytków.

Poruszano także sprawy: dróg w powiecie bialskim, obwałowania brzegów Wisłoki, przedłużenia rurociągu gazowego wybudowanego przez „Polmin", zatrudnienia furmanów z Wołynia przy budowie drogi do Zakopanego, oraz pomocy dla mieszkańców gm. Paszczyna w pow. ropczyckim, których mienie zostało zniszczone pożarem.

Z województwa poznańskiego.

Zatwierdzenie wyboru starosty krajowego i zastępcy starosty krajowego w Poznaniu. Dekretem z 29 VIII 1936 r. Nr SS. 83/5-1 minister spr. wewn. zatwierdził na podstawie art. V A pkt. 1 ustawy z 19 V 1889 r. o ogólnym zarządzie kraju i o właściwości władz administracyjnych i administracyjno sądowych w prowincji poznańskiej (Zb. ust. pr. str. 108) w brzmieniu rozp. Min. b. dzielnicy pruskiej z 12 VIII 1921 r. (Dz. U. poz. 421 z r. 1927) oraz na podstawie § 10 tegoż rozp. — dokonany w dniu 22 VI 1936 r. przez Poznański Sejmik Wojewódzki wybór dotychczasowego starosty krajowego w Poznaniu Ludwika Begalego na to stanowisko na dalszy okres 6-letni.

Równocześnie dekretem z tej samej daty Nr SS. 83/1-5 zatwierdził minister spr. wewn. na podstawie § 22 rozporządzenia o zarządzie prowincjonalnego związku stanowego prowincji poznańskiej z 5 XI 1889 r. (Zb. ust. pr. str. 177) w brzmieniu rozp. Min. b. dzielnicy pruskiej z 19 XII 1919 r. (Dz. Urz. Min. b. dz. pr. Nr 5, str. 95) dokonany w dniu 9 stycznia 1935 r. przez Poznański Sejmik Wojewódzki wybór senatora R. P. dr. Zygmunta Głowackiego na stanowisko zastępcy starosty krajowego w Poznaniu.

Delegaci Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego do Rady Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego. Poznański Sejmik Wojewódzki wybrał Apolinarego Jankowskiego, prezydenta m. Inowrocławia, na członka Rady Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego, a d-ra Zygmunta Czarneckiego z powiatu krotoszyńskiego— na jego zastępcę.

Z ZAGRANICY.

Czechosłowacka ustawa o obronie państwa.

(J). Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej uchwaliło na posiedzeniu z dnia 13 maja b. r. ustawę o obronie państwa, ogłoszoną w Zbiorze Ustaw i Rozporządzeń Państwa Czechosłowackiego Nr. 35 poz. 131.

Ustawa czechosłowacka ujmuje zagadnienia obronności kraju bardzo szeroko, gdyż podciąga pod zakres działania swoich przepisów wszystkie przedsięwzięcia tak wojskowe jak i inne (w szczególności planowe zużytkowanie zasobów gospodarczych i wszelkich sił ludności), mogące służyć do zapobieżenia ewentualnemu zagrożeniu lub zamachowi na niepodległość i samodzielność państwową, nienaruszalność granic, jedność ustrojową, formę demokratyczno-republikańską lub bezpieczeństwo republiki czechosłowackiej. Na rzecz obrony państwa mogą być pociągnięci wszyscy do świadczeń osobistych i rzeczowych.

Tak rząd jako całość jak i poszczególni jego członkowie zostali w zakresie swej kompetencji obciążeni odpowiedzialnością za terminowe i należyte przygotowanie oraz zabezpieczenie obronności kraju zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Prace, związane z przygotowaniem obrony państwa, mają być wykonane już w czasie pokoju. Wszystkie organa administracji publicznej są zobowiązane do brania udziału w tej akcji—w ramach instrukcyj, wydawanych przez Najwyższa Radę Obrony Państwa.

Niezależnie od tego poszczególne władze i organa publiczne mają przy sposobności spełniania swoich właściwych zadań dbać z urzędu o sprawy obrony. Jeżeli w postępowaniu przed

sądami i władzami lub ich organami mogłyby być podniesione jakieś okoliczności, które w interesie obrony państwa powinny być utrzymane w tajemnicy, natenczas sądy, władze i ich organa są zobowiązane uczynić wszystko, by dana okoliczność nie została ujawniona. W przypadkach nieodzownej konieczności sądy i władze zostały nawet upoważnione do odstępowania w tej mierze od odnośnych przepisów, regulujących tryb postępowania.

Dla przygotowania i zorganizowania obrony państwa powołuje ustawa do życia Najwyższą Radę Obrony Państwa. Radzie przewodniczy prezes R. M. Członków Rady mianuje na wniosek przewodniczącego Prez. Rzp. z pośród członków rządu. W obradach biorą udział z głosem doradczym — jako fachowcy w sprawach wojskowych — generalny inspektor sił zbrojnych i szef sztabu głównego. Przewodniczący może również powołać do wzięcia udziału w posiedzeniach Rady fachowców z innych dziedzin. Rada ma za zadanie dbać w szczególności o odpowiednie przygotowanie mobilizacji gospodarczej kraju, zarówno w zakresie produkcji, obrotu, jak i komunikacji, opracowania wytycznych dla zapewnienia i dystrybucji odpowiednich sił roboczych na wypadek stanu wojennego, ustalić finansowy plan wojenny, przepracowanie planu dostosowania sieci komunikacyjnej do zadań obrony kraju, ustalenie środków dla przeciwdziałania wszystkiemu, coby mogło obronność kraju osłabiać, utrudniać lub uniemożliwiać, przygotowanie obrony powietrznej państwa, naszkicowania wskazówek co do wprowadzenia zagadnień obrony państwa do programów wychowawczych oraz regulowanie kooperacji poszczególnych gałęzi administracji państwowej w sprawach obrony kraju.

Obok Rady przewidziane zostało utworzenie międzyministerialnego komitetu obrony państwa jako organu pomocniczego Rady, złożonego z przedstawicieli Prez. R. M., wszystkich ministerstw oraz kancelarii cywilnej. Dla odpowiedniego podziału pracy w łonie komitetu przewiduje się tworzenie komisyj. Dla obsługi zarówno Nacz. Rady Obrony Państwa jak i Komitetu Obrony Państwa tworzy się przy Ministerstwie Obrony Narodowej Sekretariat Generalny Obrony Państwa.

Przedsiębiorstwa, zakłady i w ogóle jakiekolwiek urządzenia, które będą miały znaczenie dla obrony państwa, zostaną oznaczone bądź grupowo w drodze rozporządzeń, bądź też indywidualnie przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Przy udzielaniu uprawnień na przedsięwzięcia, uznane za posiadające znaczenie dla obrony państwa, urzędy mają obowiązek stwierdzania, czy odnośna osoba, której uprawnienie ma być udzielone, jest państwowo zupełnie pewna; w przypadku ujemnym uprawnienie nie może być udzielone. Właściciel istniejącego już przedsiębiorstwa, o ile zostanie uznany za państwowo podejrzanego, będzie musiał ustanowić odpowiedniego kierownika przedsiębiorstwa; w razie gdyby i ten nie cieszył się pełnym zaufaniem państwowym, wówczas władza może właściciela bądź pozbawić koncesji, uprawnienia i t. p., bądź ustanowić dla danego przedsiębiorstwa zarząd przymusowy.

W przedsiębiorstwach uznanych za posiadające znaczenie dla obrony państwa nie mogą być również zatrudnione osoby państwowo niepewne. Cudzoziemcy mogą być zatrudnieni tylko za uprzednią zgodą władz wojskowych. Ograniczenia te odnoszą się także do członków organów zarządzających, nadzorczych i rewizyjnych odnośnych przedsiębiorstw.

Na właścicieli omawianych przedsiębiorstw może Ministerstwo Obrony Narodowej nałożyć: 1) obowiązek dostarczania ścisłych danych dotyczących produkcji, posiadanych zapasów surowca, środków napędowych i t. p. oraz możliwości przemiany produkcji pokojowej na produkcję wojenną, 2) przymus posiadania zapasów surowca, środków napędowych i t. p., 3) obowiązek zastosowania właściwych środków celem utrzymania w tajemnicy procesu produkcyjnego i otrzymywanych zeń rezultatów.

Niezależnie od tego przewiduje jeszcze ustawa t. zw. rejestrację przedsiębiorstw ważnych z punktu widzenia obrony państwa. Przedsiębiorstwo może być zarejestrowane zasadniczo tylko za zgodą jego właściciela, w razie niewyrażenia zgody przedsiębiorstwo może być zarejestrowane na podstawie decyzji Rządu. Podczas stanu wojennego (stanu zagrożenia państwa) decyduje o zarejestrowaniu wyłącznie Ministerstwo Obrony Narodowej, przy czym ewentualna zgoda właściciela nie wchodzi w ogóle w rachubę. Zarejestrowanie ma to znaczenie, że dane przedsiębiorstwo zostaje nastawione, zarówno co do urządzeń jak i wytwórczości, na produkcję związaną z obroną państwa; może przy tym dojść aż do przejęcia danej placówki gospodarczej pod zarząd administracji wojskowej.

Daleko idące ograniczenia przewiduje ustawa dla strefy nadgranicznej, rejonów warownych i umocnionych, dalej dla obrotu bronią i amunicją, obrotu aparatami fotograficznymi, kliszami i t. p. Na specjalne podkreślenie zasługują przepisy dotyczące wynalazków i patentów. Wynalazek zgłoszony w urzędzie patentowym nie może być bez zgody władz wypuszczony zagranicę, a na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej swobodne dysponowanie patentem w kraju może być ograniczone, — o ile nie zajdzie konieczność pozbawienia wynalazcy patentu w drodze wywłaszczenia.

W interesie obrony państwa może być zarządzony spis osób i środków materialnych dla celów osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych. Odnośnym organom władzy przyznano prawo wkraczania do budynków, lokali przemysłowych i handlowych oraz innych pomieszczeń w celu dokonywania rewizji przechowywanych przedmiotów podpadających pod obowiązek świadczeń rzeczowych.

Na wypadek ogłoszenia stanu wojennego (stanu zagrożenia państwa) przewiduje się utworzenie centralnego urzędu gospodarczego dla zawiadywania i dysponowania przedmiotami pochodzącymi z świadczeń rzeczowych. Przy tym urzędzie zostanie ustanowiona rada złożona z 10 przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, górnictwa i przedsiębiorstw komunikacyjnych oraz z 10 przedstawicieli konsumentów i świata robotniczego. Analogiczne rady działać będą również przy urzędach wojewódzkich.

Wypada jeszcze nadmienić, iż ustawa przewiduje w przypadku zagrożenia państwa możność ustanowienia przy urzędach wojewódzkich osobnych komisarzy wojskowych, mających za zadanie zawiadywanie sprawami bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz zabezpieczenie dostaw dla armii.

Ustawa reguluje w końcu stronę finansową zagadnienia, ustanawia sankcje karne i t. p.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI.

Cepnik Henryk: **Józef Piłsudski Twórca Niepodległego Państwa Polskiego. Zarys życia i działalności (5.XII. 1867—12.V.1935).** Warszawa 1936.

Czapiński Władysław nacz. wydz., Grzymała Pokrzywnicki Jerzy radca: **Postępowanie wywłaszczeniowe** (prawo z dnia 24 września 1934) z komentarzem i uzupełnieniem przepisami prawa materialnego. Warszawa 1937.

Jak wiadomo ustawa z dn. 24 września 1934 r. ujednoliciła w Polsce postępowanie wywłaszczeniowe, uchylając obowiązujące dotąd ustawodawstwa zaborcze.

Różnice tych ustawodawstw i wytworzona na ich tle różnolita praktyka z natury rzeczy nie sprzyjają jednolitej interpretacji przepisów nowego prawa na obszarze całego Państwa.

W tym stanie rzeczy należy się wdzięczność autorom, że przez staranne przepracowanie materiału ustawy i zaopatrzenie jej w liczne komentarze przyczynią się w sposób wydatny do jednolitej wykładni przepisów.

Uzupełnienie wydawnictwa przepisami prawa materialnego w zakresie wywłaszczeń, zaktualizowanymi aż do ostatnich czasów (nowelizacja przepisów prawa budowlanego, ochrony granic, wywłaszczeń na rzecz fortów i urządzeń morskich) oraz okólnikami i skorowidzem alfabetycznym czyni z niego bardzo użyteczne źródło informacyj w zakresie całokształtu przepisów naszego prawa wywłaszczeniowego.

Wydawnictwo to zostało zalecone przez Min. Spr. Wewn. do użytku służbowego podległych władz i urzędów.

Dbałowski Włodzimierz dr: **Ochrona lokatorów.** Ustawa w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 297. Hoesicka teksty ustaw. Warszawa 1936.

Eile Henryk: **Warszawa z drewnianej murowana.** Warszawa 1936.

Grabski Władysław, Stojanowski Józef i Warężak Jan: **Rolnictwo Polski. 1914—1920.** Warszawa 1936.

Grodzicki Ludwik dr: **Jakie są potrzeby pod względem inwestycyj komunikacyjnych Ziem Wschodnich?** Odbitka z Rocznika Ziem Wschodnich i kalendarza na rok 1937. Warszawa 1936.

Haytler Jan dr.: **O podstawy nauki o więziennictwie.** Warszawa 1936.

Jamiński Zygmunt: **Prasa żydowska w Polsce.** Lwów 1936.

Kotula Stefan: **U istotnych źródeł kryzysu.** Perspektywy dalszego rozwoju społeczeństw świata w świetle socjalizmu naukowego. Studium socjologiczne w zarysie. Sosnowiec 1936.

Mitkiewicz Leon płk. dypl.: **Bitwa zimowa na Mazurach (6—21.II.1915 r.).** Warszawa 1936.

Nitsch Kazimierz: **Pisownia polska.** Przepisy — słownik. Nakład Książnicy—Atlas. Cena 2.40. Lwów—Warszawa 1936.

Rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. z 24 VI r. b. została wprowadzona w życie nowa pisownia polska według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z r. 1936. P. prezes Rady Ministrów okólnikiem Nr. 44 z 7 VII r. b. pisownię tę polecił stosować we wszystkich urzędach z dniem 1 września 1936.

Śród licznych wydawnictw, omawiających zasady nowej pisowni, wyróżnia się praca prof. dr. K. Nitscha p. t. Pisownia polska, wydana przez Książnicę—Atlas. Książka ta składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera szczegółowe i wyczerpujące omówienie zasad nowej pisowni, drugą zaś stanowi słownik, obejmujący 35.000 wyrazów, z podaniem ich obowiązującej pisowni i dzielenia.

Pulda Karol kapitan: **Prawo polityczne.** Grudziądz 1935.

Rafacz Józef: **Dawne prawo sądowe polskie w zarysie.** Warszawa 1936.

Tuliszkowski Józef inż.: **Zaopatrzenie osiedli w wodę.** 2-ga część książki p. t. „Przygotowania do walki" stanowiącej II tom pracy p. t „Obrona przed pożarami". Warszawa 1936.

Wasilewski Leon: **O drogę do socjalizmu i pokoju.** Warszawa 1936.

Zajkowski Józef: **Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorii.** Odbitka z Wileńskiego Przeglądu Prawniczego. Wilno 1936.

Polska w czasie wielkiej wojny (1914—1918) pod redakcją *prof. Marcelego Handelsmana.* Tom. III. Historia ekonomiczna. Warszawa 1936.

Rocznik Prawniczy Wileński. Rok VIII zawiera między innymi rozprawy i artykuły: 1) *prof. Stanisława Starzyńskiego*: Analiza Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r., 2) *prof. Franciszka Bossowskiego*: Protest budowlany i powództwo zakazowe, 3) *prof. Bronisława Wróblewskiego*: Cześć, godność, honor, 4) *Stanisława Swianiewicza*: Szablonowy oraz zracjonalizowany typ gospodarzenia, 5) *Michała Króla*: Próby kodyfikacji zasad międzynarodowej odpowiedzialności państw, 6) *Andrzeja Mycielskiego*: Szkic ideologicznej postawy faszyzmu.

Rocznik Statystyczny Warszawy 1934. Zarząd miejski w m. st Warszawie. Warszawa 1936.

Sprawozdanie z działalności Związku Powiatów R. P. na Zjazd główny Związku we Lwowie w dn. 13, 14 i 15 września 1936 r. za czas od 3 lutego 1935 r. t. j. od zjazdu głównego w Katowicach. Warszawa 1936.

Ustawy i rozporządzenia z lat 1918—1934. Tom III. Rok 1927 według stanu prawnego z dnia 1 sierpnia 1936. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa 1936.

Walka ze zbójnictwem w XVIII w. w oświetleniu procesu Janosika *). Rozprawa dr. J. Krzyżanowskiego o procesie Janosika wywarła wrażenie zarówno w świecie naukowym, jak i w prasie codziennej. Badaczowi krakowskiemu udało się bowiem odszukać dokumenty, dotyczące procesu słynnego zbójnika i skonfrontować w ten sposób legendę z rzeczywistością.

Z punktu widzenia socjologicznego i prawnego, największe zainteresowanie budzi zagadnienie walki ze zbójnictwem karpackim, toczonej w XVIII w. przez władze administracyjne. Praca Józefa Krzyżanowskiego daje w tej dziedzinie dużo interesującego materiału. Dowiadujemy się przede wszystkim o gospodarczym, społecz-

*) Dr. Józef Krzyżanowski „Proces Janosika". Warszawa 1936.

nym i politycznym podłożu zjawiska, zwanego zbójnictwem. „Rozproszone po obu stronach górskiej granicy ruchliwe bandy rabusiów, silne liczbą uczestników, złożone ze zbiegłych włościan i żołnierzy, z mieszczan, a nawet podupadłej szlachty, doskonale zorganizowane, posiadające oparcie w całych zastępach cichych pomocników były prawdziwą plagą zarówno ziem polskich, jako też prowincyj węgierskich. Przeciwko nim zwracają się uchwały sejmików szlacheckich i kongregacyj komitatowych, dekrety królewskie i zarządzenia żupanów". Fala zbójnicka wzrastała w epoce wojen i zamieszek, sprzyjały rozwojowi zbójnictwa czynniki takie, jak: bliskość ważnych szlaków handlowych, górzystość, a więc niedostępność terenu i t. p. Ale główną przyczynę zbójnictwa widzi dr. Krzyżanowski w ówczesnych stosunkach społecznych i gospodarczych. „Wzrastające ustawicznie ciężary pańszczyźniane, wyzysk starostów i ekonomów, nienależyte uregulowanie kwestii robocizn, danin i wolnizn, coraz bardziej postępujący proces ubożenia chłopów dawniej silnych gospodarczo i rosnące stąd niezadowolenie wsi — oto grunt, na którym mogło się przyjąć i rozwijać zbójnictwo. Zwłaszcza, że równolegle z ciężarami, wypływającymi ze stosunku poddaństwa wzrastały ciężary państwowe, wśród których przede wszystkim wybieranie rekruta budziło sprzeciw ludności".

Jak pokazują akty procesowe Janosika, zbójnicy otrzymywali pomoc ze strony ludności. Dostarczano im strawy, prochu, kul, odzieży, ukrywano przed pościgiem, ułatwiano ucieczkę. „Chętnym okiem patrzyli na Janosika i jego bandę Wołosi wypasający trzody na halach, mimo iż zbójnicy wybierali im ser i rzezali owce". Co więcej: zbójnicy drogą przekupstwa potrafili uzyskać pobłażliwość wśród urzędników komitatowych i miejskich, a nawet — wśród oficerów!

Bandy zbójnickie były doskonale zorganizowane. Dzieliły się na pomocników i na „towarzyszów" (socii praedonis"). „Towarzyszem" można było zostać tylko przez złożenie przysięgi na wierność. Zbójnik obowiązany był do przestrzegania bezwzględnej solidarności i do zachowania ścisłej tajemnicy. „Towarzyszów" nie wolno było wydawać — nawet na torturach.

W tych warunkach walka ze zbójnictwem nie była oczywiście łatwa. Metoda, jakiej używały władze administracyjne, polegała na odstraszaniu. Jakkolwiek zbójnicy unikali rozlewu krwi, a zabójstw dopuszczali się rzadko i bez premedytacji — sąd komitatowy skazywał ich na śmierć w straszliwych i wyrafinowanie pomyślanych męczarniach. Ciała skazanych, dla odstraszenia, wystawiano na widok publiczny.

Ale ta metoda zawodziła kompletnie. Jak stwierdza „Simpliccissimus węgierski": „Trafiało się, że ten co dzisiaj przy wstrętnej egzekucji stał i przypatrywał się jej, nazajutrz biegł między zbójców i sam rabował; dużo tego było przykładów, że sami hajducy, których zadaniem było łapać zbójów i władzom wydawać, stawali się zbójami". W niespełna miesiąc po egzekucji na Janosiku i jego wspólnikach — władze znowu musiały radzić nad ukróceniem rozwydrzonych zbójników". Marszałek polny Jan Paffy ostrzegł wówczas władze komitatowe, że w wypadku gdyby podróżni na terytorium komitatu ponieśli ze strony zbójników jakąkolwiek szkodę, urzędnicy komitatowi zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. (Wówczas zapewne powstała zasada o odpowiedzialności władz lokalnych i gmin za bezpieczeństwo podróżnych. Echem tej zasady był np. § 34 ustawy gminnej z r. 1866 dla Galicji, w myśl którego „gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbywania przez gminę obowiązków, względem policji miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić").

Zdopingowane przez marsz. Paffy'ego władze komitatowe zorganizowały specjalne oddziały hajduków do walk ze zbójnikami. Na czele stali dziesiętnicy, którzy mieli sobie przydzielone specjalne rejony. Wydatki miał pokrywać skarb komitatowy.

Ale wszystkie te zarządzenia nie wytępiły zbójnictwa. Dopiero z chwilą uwłaszczenia chłopów i zniesienia pańszczyzny — zaczyna ono wygasać. Jeszcze w połowie XIX stulecia odbył się napad zbójników na zakłady kąpielowe w Smokowcu. Na Rusi Podkarpackiej odżyło zbójnictwo jeszcze po wojnie światowej; zjawił się tu bohater nowej legendy, Nikoła Szuhaj, który „zieloną gałązką" odganiał się kul i którego zabić można było tylko „srebrnym pociskiem".

Dr. W. Natanson

CZASOPISMA.

Biuletyn Polsko-Ukraiński. Warszawa, tygodnik Nr 36. Sprawa normalizacji. *Włodzimierz Bączkowski*: „Wiek XIX" a zagadnienie narodowościowe. *M. Andrusiak*: Ukraiński ruch narodowy i konspiracja Polska w Galicji w l. l. 30 i 40.XIX w. Z dziejów utworzenia patriarchatu prawosławnego w Polsce. Nr 37. *M. Dańko*: Oligarchia moskiewska i ruch narodów uciemiężonych. *Borys Olchiwski*: Lenin o Ukrainie. *Este*: Coś niecoś w sprawie ukraińskiej „z innej beczki".

Czasopismo Techniczne. Warszawa, dwutygodnik Nr 17. Memoriał wystosowany do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie robót inwestycyjnych.

Gaz i Woda. Kraków, miesięcznik Nr 8. *Inż. Stanisław Wojnarowicz*: O ustalenie zasad zarządzania przedsiębiorstwami miejskimi.

Gazeta Sądowa Warszawska. Warszawa, tygodnik Nr 35—36. *Aleksander Mogilnicki*: Postulaty reformy procesu karnego. *Józef Litwin*: Przyczynek do kwestii mocy wstecznej ustaw.

Głos Adwokatów. Kraków, miesięcznik Nr VII. *Adw. dr Emil Merz*: Podmiotowa istota czynu przestępstw komunistycznych z art. 97 k. k.

Głos Gminy i Gromady Wiejskiej. Warszawa, dwutygodnik Nr 15/16. *Michał Ćwikowski*: Wójt jako pracownik społeczny. *Mgr. Józef Banaś*: Nadobowiązkowe utrapienie sekretarzy gminnych. Nr 17. *Wacław Wiercioch*: Wyraz stosunku Premiera Składkowskiego do wsi. *Mgr. Józef Banaś*: Zbycie nieruchomości gromadzkiej. *G.*: Nowe ciężary na samorząd gminny. *P.*: W sprawie sytuacji budżetowej gmin.

Głos Prawa. Lwów, miesięcznik Nr 1 — 3. *Dr Anzelm Lutwak*: Konstytucja ludzkiego współżycia. *Manfred Lachs*: Bojkot — sankcja mas.

Głos Sądownictwa. Warszawa, miesięcznik Nr 9. *Kazimierz Fleszyński*: Szkoła prawa i szkoła życia. *Dr Henryk Zahorski*: Uwagi nad dyskusją o polityce karnej. *W. Szawłowski*: Pozbawienie i ograniczenie własnej woli na Ziemiach Wschodnich Rzplitej Polskiej. *Stanisław Czerwiński*: Domy i kolonie przejściowe dla zwolnionych więźniów. *Dr Alfred Eimer*: Patronat w służbie wymiaru sprawiedliwości.

Gospodarka Narodowa. Warszawa, dwutygodnik Nr 16—17. *Władysław Grabski*: Obniżenie stopy procentowej. *Antoni Wiąz*: „Rewolucja Francuska".

Kronika Warszawy. Warszawa, kwartalnik Nr 1—2. *E. Strzelecki*: Potrzeba prac badawczych o regionie Warszawy. *Stanisław Rychliński*: Warszawa jako stolica gospodarcza i kulturalna kraju. *A. P.*: Ludność czterech powiatów podwarszawskich pod względem demograficznym i zawodowym. *E. Budziszewski*: Dowóz głównych artykułów żywnościowych do Warszawy.

Na Posterunku. Warszawa, tygodnik Nr 36. *W. Majewski, sędzia S. O.*: Postępowanie karne, sądowe i karno-administracyjne i udział w nich policji.

Polityka Narodów. Warszawa, miesięcznik. Tom VIII, zeszyt 1. *Ziemski*: Demokratyczność nowej Konstytucji Z. S. R. R. a rzeczywistość sowiecka. *Wiktor Podoski*: Historyczno-społeczne tło „Nowego Ładu".

Polska Gospodarcza. Warszawa, tygodnik Nr 37. *B. W.*: Nowe perspektywy walki z bezrobociem. *Antoni Jabłonowski*: Uregulowanie sposobów i warunków uboju.

Polski Proces Cywilny. Warszawa, dwutygodnik Nr 16—17. *Marian Waligórski*: O zawisłości prawnej.

Praca i Opieka Społeczna. Warszawa, kwartalnik Nr 2. *Inż. Andrzej Mazurkiewicz*: Zasady szwajcarskiej

organizacji bezpieczeństwa pracy. *Andrzej Jarzymski*: Fundacje a zadania opiekuńczo-społeczne gmin. *M. H.*: Międzynarodowe włóczęgostwo.

Pracownik Samorządowy. Warszawa, dwutygodnik Nr 17. *Jerzy Wendel*: W poszukiwaniu polskiej idei gospodarczej. *B. W.*: Na marginesie projektów samorządowych ustaw pracowniczych. *Obywatel*: Gminy nie mogą pokrywać deficytów samorządu powiatowego. *Janina Karasiówna*: Wychowanie młodzieży w Italii.

Przegląd Organizacji. Warszawa, miesięcznik Nr 8—9 *Mgr. Kazimierz Barliński*: Marnotrawstwo w biurowości, jego źródła i jego usuwanie. *Prof. dr Lech Niemojewski*: Architektura wobec zadań organizacji pracy biurowej. *Franciszek Jaźwiński*: Maszyny biurowe. *Mikołaj Omelianowicz*: Kartoteki. *Stefan Muczkowski*: Formularze. *Inż. Aleksander Bajkowski*: Gospodarka drukami i materiałami biurowymi. *Mgr. Kazimierz Barliński*: Biuro usprawnień. *Dr M. Kałuski*: Podstawy organizacji aparatu budżetowego. *Wł. Baliński*: Podstawy organizacji rejestratury i archiwum.

Przegląd Prasy. Warszawa, tygodnik, Tom VII, zesz. 5. Rewizyta Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza we Francji.

Reklama. Warszawa, dwumiesięcznik Nr 3. *Mieczysław Fularski*: Turystyka jako dział gospodarki narodowej. *Stefan Łoś*: Karta z działalności propagandowej Państwa. *Dr T. Zieliński*: Rola propagandy w organizacji turystyki masowej. *Ignacy Morawski*: Szlak morski a reklama.

Samorząd. Warszawa, tygodnik Nr 36. *Mgr. Przetocki*: Zmiany w finansach samorządowych (artykuł dyskusyjny). *O.*: Jeszcze w sprawie moralności podatkowej większej własności ziemskiej. *S. S-ki*: Wydatki samorządu terytorialnego na popieranie rolnictwa. Nr 37. *Elbe*: Niedostateczna kontrola gospodarki gminnej. *A. Cb.*: Ludowe szkoły rolnicze. *H. Moszyński*: Finanse izb rolniczych. *B. K. D.*: W obronie dobrego imienia pracowników gminnych.

Statystyka Pracy. Kwartalnik, Rocznik XV zeszyt 2. Projekt wniosków w sprawie reorganizacji statystyki bezrobocia w Polsce. Część tablicowa kwartalnika dostarcza aktualnych danych liczbowych z następujących dziedzin: stan zatrudnienia, obrót robotników w przemyśle przetwórczym, w górnictwie i hutnictwie, pośrednictwo pracy wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur, wędrówki, zarobki pracowników umysłowych i robotników. Strajki i lokauty w r. 1935. Ubezpieczenia społeczne.

Samorząd Miejski. Warszawa, dwutygodnik Nr 18. *Dr Józef Zawadzki*: Samorząd stolicy. *St. Dębowski*: Akcja oddłużenia związków samorządowych. *St. Stęplewski*: Liczba przedsiębiorstw miejskich i wyniki ich finansowej działalności w r. 1934/35.

Śląskie Wiadomości Statystyczne. Zeszyt 8 (rok III), miesięcznik. Zeszyt ten podaje w źródłowo opracowanych tablicach najnowsze dane z zakresu statystyki ludności, życia gospodarczego i administracji województwa śląskiego.

Śląskie Wiadomości Gospodarcze. Katowice, dwutygodnik Nr. 16. *M. Kamieniecki*: Jak należy rozumieć i stosować przepisy zrzeszeniowe, w szczególności art. 69 prawa przemysłowego. *Dr L. Lampel*: O sprzedaży na raty.

Wiadomości Drogowe. Warszawa, miesięcznik Nr III. *Inż. Jerzy Królikowski*: Drogi w Belgii. *Inż. Piotr Jarosiewicz*: Przebudowa drogi państwowej. Nr 8. Pod Zaleszczykami.

Wileński Przegląd Prawniczy. Wilno, miesięcznik Nr 9. *Stefan Plich*: Reforma prawa o regulacji urodzeń w Z. S. S. R.

Ziemia. Warszawa, miesięcznik Nr 7-8. *Marian Małyszyński*: Rozwój terytorialny Księstwa Łowickiego.

Życie Urzędnicze. Warszawa, miesięcznik Nr 10. Deklaracja społeczno-gospodarcza. Referat wiceprezesa *kol. Józefkowicza Mariana* wygłoszony w dn. 6 września 1936 r. na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, jako zagajenie do dyskusji nad projektem deklaracji gospodarczej i społeczno-zawodowej oraz nad projektem ustawy uposażeniowej.

Beton und Eisen. Berlin, dwutygodnik Nr 16. *Dr ing. A. Gut*: Getreidespeicher in Stammersdorf bei Wien.

Deutsche Bauzeitung. Berlin, tygodnik Nr 37. *Dr ing. Georg Wrede*: Die Kleinsiedlerstelle auf der Reichsgartenschau.

Der Gemeindetag. Berlin, dwutygodnik Nr 16. *Dr. Delius*: Die Entwicklung der Personalausgaben bei den Gemeinden. *Prof. dr Jung*: Der Burgermeister und die Gemeindefinanzen.

Reichsverwaltungsblatt. Berlin, tygodnik Nr 34. *Dr. Paul Schulze*: Zwei Streitfragen aus der Praxis des Einzelhandelsschutzgesetzes. *Dr Zehrfeld*: Der Haushaltplan als schöpferischer verwaltungsakt. Nr 35. *Dr Edgar Dackweiler*: Die Polizei im neuen Staat. *Regierungsrat Rohne*: Vom neuen Geist in der Polizeiverordnung. *Dr Zenke*: Zuständigkeit der Sonderpolizei im Zwangsgeldverfahren. *Dr. Nass*: Verwaltungserfahrung und Verwaltungsrecht. *Regierungsassessor Kromer*: Die Rechtsschutzlage der deutschen Minderheit in Polen.

Die Städtereinigung. Feudingen, dwutygodnik Nr 16. *Ing. dr Hermann Dulhoff*: Kampf dem Strassenschmutz. *Dr Eugen Barth*: Die Städtereinigung im neuen Patentgesetz.

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie z przesyłką zł. 3.—
kwartalnie „ „ zł. 9.—
Dla urzędników państwowych i samorządowych:
miesięcznie z przesyłką zł. 2.50.
kwartalnie „ „ zł. 7.50.

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16
zł.	300	160	85	45	25

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Konto czekowe P. K. O. 30192.
Konto pocztowe Kartoteka № 6 (do sumy 50 zł.).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA—TRĘBACKA 11. TEL. REDAKCJI 606-17; TEL. ADMINISTRACJI 606-14.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZ. 10—12. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

DRUK. „GAZ. ADM. I P. P.", WARSZAWA, TRĘBACKA 11.